Nr. 286 (z dod. por.). Dnia 16 października. Piątek. Dnia 4 (16) października 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5, dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona będzie wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję członków arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) odprawiona zostanie ósma nowenna do nabożeństwa odpustowego ku czci św. Teresy, panny męczenniczki.

— Jutro przypada uroczystość św. Małgorzaty, panny, którą kościół Opieki św. Józefa (panien wizytek) uczci całodziennem nabożeństwem odpustowem w nadchodzącą niedzielę. Nieszpory do tego nabożeństwa odprawione będą jutro.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczną się też całodzienne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami w kościołach:

św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) ku czci św. Teresy, panny męczenniczki, której uroczystość przypadała w dniu wczorajszym—oraz

św. Krzyża ku czci św. Filomeny, panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ozwało się ponure echo zeszłorocznych krwawych wypadków w szwajcarskim kantonie tessyńskim, w którym ludność liberalna z zachowawczo-katolicką od wielu pokoleń szarpie się za włosy. W miasteczku Mendrisio przyszło do politycznego mordu, który wstrząsnął do żywego całą Szwajcarją. Młody i bardzo lubiony w mieście aptekarz, Carlo Buzzi, słynący z ciepłych przekonań liberalnych, siedział wieczorem w piwiarni, gdy przez uchylone zręcznie drzwi wpadło do sali dwóch zbirów: bracia Carlo i Pietro Ortelli, którzy ośmioma pchnięciami sztyletów położyli go na miejscu trupem. Napad musiał być bardzo gwałtowny, skoro nawet obecność żandarmów w izbie, zapełnionej gośćmi, nie zdołała w porę przeszkodzić mordowi, któremu w Szwajcarji przypisują powszechnie charakter polityczny.

Nie będziemy powtarzali złośliwych i niewątpliwie bezpodstawnych insynuacyj, jakiemi przepełnione są organy liberalne prasy szwajcarskiej z powodu zbrodni, popełnionej w Mendrisio; dosyć złego, że zbrodnia ta dolała oliwy do ognia i cały fanatyzm nienawiści obudziła nanowo w elementarnej sile.

Duchowieństwo francuzkie, które w pierwszej chwili z rezygnacją przyjęło następstwa płochego wybryku kilku młodych zagorzalców w Panteonie rzymskim, ochłonąwszy z przygnębiającego wrażenia, zaczyna protestować imieniem swojego prawa przeciw ukrócającemu je rozporządzeniu ministra oświaty, Fallières'a, który zabronił dalszych pielgrzymek. Agitacja rozpoczęta przez wojowniczo usposobionego zawsze wobec bezwyznaniowej rzeczypospolitej biskupa Freppela z Angers, zaczyna szerzyć się tak szybko, iż rada ministrów uważała za właściwe zająć się już tą kwestją i powziąć energiczne postanowienia na wypadek czynnego oporu.

Tymczasem opinja publiczna we Włoszech rozbiera z pewną, zbyt powierzchowną skwapliwością pytania, poruszone na mityngu, który odbył się w Rzymie zaraz nazajutrz po znanych zaburzeniach i pod przewodnictwem Menottiego Garibaldiego zażądał zniesienia ustawy o rękojmiach papieztwa, tudzież artykułu pierwszego konstytucji, orzekającego, że religja katolicka jest panującą we Włoszech. Pewna część organów prasy antikościelnej na półwyspie usiłuje dowieść, że artykuł ten zaczął już oddawna być martwą literą. Zniesiono instytucję kapelanów wojskowych, zniesiono obowiązek uczęszczania żołnierzy do kościoła, zaprowadzono małżeństwa cywilne i zabierają się do uchwalenia ustawy o rozwodach cywilnych, a to wszystko bez troszczenia się o zastrzeżone w artykule pierwszym przywileje religji katolickiej, jako panującej w państwie. Potrzeba tylko policzyć się z rzeczywistością, a zniesienie pierwszego artykułu konstytucji okaże się rzeczą łatwą i logiczną. Nawet poważna *Italie* rozumuje w ten sposób!

Usilne starania sędziwego przewódzcy starokonserwatystów rumuńskich, Łazarza Katardziu, aby podreperować przegniłe fundamenty dzisiejszego gabinetu przez zwabienie do udziału w rządzie umiarkowanie zachowawczej grupy Manu-Lahowary, blizkiemi są podobno uwieńczenia pomyślnym skutkiem. Grupa ta, zrażona obecnością w gabinecie intryganta Vernesku, stała w opozycji, w której podawała częstokroć rękę junimistom (młodokonserwatystom). Obecnie dokonała się zmiana frontu. Junimiści z p. Carpem na czele wytrwają na stanowisku bezwzględnie opozycyjnem w sojuszu z partją narodowo-liberalną, osieroconą wprawdzie boleśnie przez Jana Bratiana, ale nie ogołoconą wcale z programu i stałości przekonań. Natomiast grupa Manu-Lahowary wchodzi do gabinetu, pomimo, że p. Vernesku nietylko sam w nim pozostanie, ale wzmocni jeszcze swą frakcję przez powierzenie teki robót publicznych „prymarowi" (burmistrzowi) stolicy, Pape Protopopesku. Aleksander Lahowary wchodzi do ministerjum, jako minister spraw zewnętrznych, w miejsce bezbarwnego Esarku. Teka sprawiedliwości spocznie w rękach starokonserwatysty Apostoleanu. Kompromisowi temu nie rokują przyszłości. Zmiany ministerjalne nastąpią po powrocie do Bukaresztu króla Karola, który onegdaj dopiero przybył z Pallanzy do rodzinnego Sigmaringen i— *ut fama fert*— pojedzie do domu przez Berlin i Wiedeń.

Położenie rzeczy na Krecie w ostatnich czasach zaczęło układać się pomyślniej. Nowy gubernator jeneralny wyspy, Mahmud-Dżellaledin basza, zwołał dymarchów (naczelników gmin) i przyrzekł im w i-

Z EPOPEI NAPOLEOŃSKIEJ.

III.

Marszałek Augereau.

Augereau rozmaicie bywał sądzony jako człowiek i jako wódz. Autor, będąc długi czas adjutantem przy jego osobie, zna go lepiej od innych i podaje wiele ciekawych a nieznanych szczegółów. Są one tem ciekawsze, że streszczają charakterystycznie ową maksymę z czasów epopei napoleońskiej: „że każdy żołnierz nosi w swym tornistrze buławę marszałkowską." Tak było z dodatkiem osobliwych okoliczności, z marsz. Augereau.

Jakkolwiek burzliwe było jego życie, a zwłaszcza młodość, przecie należał on do tej nielicznej falangi wodzów, którzy podczas wojny starają się zawsze nieść wszelkie możliwe ulgi ludności. Zaleta to jedna z największych, zwłaszcza gdy sobie przypomnimy, że epoka Napoleona była niemal jednym nieprzerwanym szeregiem bitew i wojen.

Urodził się r. 1857-go. Ojciec jego prowadził handel owocami na wielką skalę, mógł więc z pomocą wielkiej fortuny dobrze wychować swe dzieci. Późniejszy marszałek odznaczał się zawczasu wielką zręcznością we wszelkich ćwiczeniach fizycznych. Był doskonałym jeźdźcem i takimże fechtmistrzem. Umieszczony przez swego wuja w pułku brata królewskiego, został karabinierem. Przez lat kilka przebywał z załogą w Saumur. Na nieszczęście grasowała wówczas manja pojedynkowania się. Sława jego jako wybornego fechtmistrza, napędziła mu kilka pojedynków, ponieważ leżało w naturze rzeczy ówczesnych pojedynków, że nikt nie chciał znosić wyższego w tym fachu od siebie. Szlachta, żołnierze i oficerowie bili się pod najbłahszemi pozorami. Skutkiem tego, najsłynniejszy fechtmistrz Saint-George, widząc raz Augereau przechodzącego przez ulicę, odezwał się do kilku oficerów, że jest to najlepsza szpada we Francji. Na to podoficer dragonów, Belair, który chciał uchodzić za najpierwszego po Saint-George'u, napisał do Augereau, że się chce z nim rozprawić, chyba iżby uznał jego wyższość nad sobą. Gdy Augereau na to nie przystał, odbył się pojedynek, w którym Belair padł na wskróś przeszyty... Wyleczył się jednak i opuściwszy służbę, ożenił się i został ojcem ośmiorga dzieci, których nie mógł wyżywić, aż mu nagle—było to w pierwszych dniach Cesarstwa—przyszło na myśl zwrócić się do dawnego swego przeciwnika, a dzisiejszego marszałka. Belair był człowiekiem oryginalnym i jowialnym. Przedstawił się więc marszałkowi ze skrzypcami pod pachą i rzekł, że tylko z ich pomocą karmi swe dzieci, ponieważ zamiast dać im obiad, gra im kontredanse. Augereau zaprosił go na obiad, dał mu pieniędzy, wyrobił w kilka dni korzystną posadę i umieścił dwóch jego synów w liceum. Czyn ten nie potrzebuje komentarzy.

Nie wszystkie pojedynki Augereau tak się kończyły. Zadawnionym a śmiesznym zwyczajem, istniały między pułkami tradycyjne nienawiści, które przechodziły z pokolenia na pokolenie. Więc żandarmi pułku Luneville byli w ciągłej walce z karabinierami od pół wieku. Nareszcie zdecydowano, iżby wybrano z każdego pułku po jednym, dla odbycia walnego pojedynku. Karabinierzy wybrali najpierw dwunastu najlepszych, a z tych losowali na jednego. Los padł na ojca obarczonego pięciorgiem dzieci, Augereau prośbami wymógł na nim, iż go zastąpi.

Przeciwnikiem Augereau był fechtmistrz z profesji. Dzień przedtem, dla wprawy ręki położył trupem dwóch gwardzistów. Augereau poszedł do kawiarni, do której chodził jego przeciwnik. Tamten ujrzawszy go, zasiadł zuchwale na jego stole. Augereau najspokojniej rozpiął mu kieszeń z tyłu, którą nosili żandarmi i wlał w nią całą filiżankę gorącej kawy. Fechtmistrz odwraca się z wściekłością... Takim był powód kłótni, którego umyślnie jako pozoru szukał Augereau... W drodze na plac pojedynku, ów żandarm wściekły, szydząc z Augereau, zapytuje go: „Czy chcesz być pogrzebany w mieście czy na wsi?" Na to Augereau: „Zawsze lubiłem świeże powietrze". „Dobrze—rzekł żandarm do swego świadka—pochowasz go tuż obok dwóch gwardzistów".

Każdy inny zmieszałby się, lecz Augereau miał się tylko na ostrożności i z najzimniejszą krwią parował pchnięcia przeciwnika, czem go doprowadził do takiego szału, że skorzystawszy z pierwszej jego nieostrożności przebił go na wylot, mówiąc: „Będziesz pochowany na świeżem powietrzu."

Augereau w dalszym ciągu najspokojniej pełnił swą służbę, gdy znowu fatalny wypadek rzucił go w wir awantur.

Pewien młody oficer wielkiego rodu, uniósłszy się w gniewie, chciał go uderzyć szpicrutą. Augereau oburzony odrzucił precz szpicrutę. Wtedy oficer dobywszy szpady, zawołał: „Broń się!" Augereau zrazu tylko się bronił, lecz zraniony zrypostował i położył oficera trupem.

Jenerał hr. de Malgeigne, jakkolwiek wiedział o niewinności Augereau, sądził, że lepiej dlań będzie gdy się oddali. Wyjechał więc do Genewy, a tam dowiedział się, że sąd wojenny skazał go na śmierć. Nie było na to ratunku. Wybrał się więc w podróż do Grecji, Konstantynopola i do Krymu, gdzie go jeden z pułkowników, widząc piękną jego wojskową postawę, namówił do wstąpienia do wojska. Augereau usłuchał i przebył kilka lat w armji russkiej pod wodzą Suworowa. Wnet mu się jednak sprzykrzyło w Rosji, zdezerterował znowu i udał się do Prus, gdzie przyjął służbę w pułku księcia Henryka, a potem jako bardzo rosły i przystojny mężczyzna, umieszczony został w gwardji wielkiego Fryderyka. Przebywał

mieniu padyszacha ustępstwa i przywileje, byle szczerze powrócili na drogę lojalnej wierności. Podobno basza umiał argumentom swoim nadać tyle przekonywającej szczerości, że dymarchy rozeszli się do domów w usposobieniu naprawdę skłonnem do zgody. *Br. Z.*

Wesele ministra.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Neapol 7-go października.

Znakomity pisarz francuzki Stendhal czyli Henryk Bayle, który ze wszystkich pisarzy zagranicznych najlepiej znał włoski charakter i obyczaje, i inni zapaleni chwalcy włoskiej płci pięknej utrzymują, że nietylko włoszka jest najpiękniejszą i zarazem najnaiwniejszą kobietą w Europie, lecz że najbardziej przywiązuje się do oblubieńca czy małżonka i, że zbywa jej zupełnie i bezwarunkowo na ambicji, którą się odznaczają niewiasty północne.

Nie wiemy czy tak jest wogóle, ale owemu bezwarunkowemu brakowi ambicji u włoszek zdają się zaprzeczać różne świeże przykłady, a obecnie najświeższy.

Wiadomo, że główny mąż stanu i naczelnik lewicy włoskiej, Augustyn Depretis, będąc już ministrem, kochał się w pięknej wdowie po profesorze; ale ta nie chciała wyjść za prostego ministra, dopóki prezesem gabinetu nie zostanie. Depretis doszedł nakoniec do prezydentury, a wtedy uczona i śliczna Amalja pośpieszyła oddać mu rękę i zostać przytem damą najwyższego orderu Annuncjaty, nadającego kuzynostwo królewskie.

W tych dniach zaś odbyło się w Neapolu wesele pana Branca, ministra robót publicznych w teraźniejszym gabinecie, młodego jeszcze i przystojnego mężczyzny, z panną Anną Caracciolo-Forino. Oddawna już p. Branca kochał się szalenie w pięknej Annie, ale ta mu oświadczyła stanowczo, że nie wyjdzie za niego, bo jest tylko posłem do parlamentu, ona zaś może być tylko małżonką ministra.

Poseł Branca musiał więc parę lat rad nierad czekać, dopóki przyjaciel jego, margrabia di Rudini, nie uszczęśliwił go teką, to jest nie otwierzył mu drogi do jego bogdanki. Kiedy ta ujrzała konkurenta swego z teką ministerjalną pod pachą, oświadczyła, że wychodzi za niego natychmiast. Wesele odbyło się w Neapolu. Ślub cywilny nastąpił d. 3-go wieczorem, a religijny 4-go października rano, w kaplicy pałacu Forino przy ulicy Chiatamone, zdobnej przepiękną Madonną, oryginałem Łukasza Giordana.

Ślub dawał państwu młodym ksiądz Durante, biskup z Potenzy, umyślnie przybyły, a drużbami byli: prezes rady ministrów, margrabia di Rudini i ministrowie: Nicotera i Chimirri. Dom pełen był gości, w części krewnych nowożeńców.

Prezes rady ministrów ofiarował państwu młodym prześliczny srebrny i porcelanowy serwis do kawy; minister Chimirri gotowalnię z przyborami *Louis XV*; minister Nicotera spinkę brylantową z pięciu wielkiemi perłami.

Król przysłał pannie młodej bransoletę z ogromnym szafirem, otoczonym dwunastu soliterami. Narzeczony złożył jej kolczyki z soliterami w kształcie migdałów, brylantową *rivière* (naszyjnik), brylantową gałązkę bzu i pierścień z wielkim soliterem.

Brat pana młodego, p. Mikołaj Branca, ofiarował bratowej brylantowy djadem i zegarek z brylantowym łańcuchem; prefekt Giura brylantową bransoletę; senator Consiglio srebrny, misternie wyrobiony puhar; baron De Risei wachlarz z piór, będący arcydziełem w swoim rodzaju itd. Urzędnicy ministerjum poczt i telegrafów, które p. Branca tymczasowo sprawuje, ofiarowali adres na pergaminie z minjaturami, a wszystkie zarządy kolei, poczt i telegrafów w całym kraju poprzysyłały setki wielkich i pięknych bukietów, któremi się cały pałac rodziców nowej ministrowej napełnił.

Po ślubie podano śniadanie.

Prezes rady ministrów wzniósł zdrowie nowożeńców. Pani Branca, mająca suknię z białego adamaszku z ogromnym trenem, a na głowie wieniec z pomarańczowego kwiecia i brylantów, z którego się zwieszał rąbek z weneckich koronek, sama po śniadaniu rozdawała gościom białe jedwabne woreczki z pomarańczową gałązką, zawierające ślubne *confetti* czyli cukierki i ciasto czyli *gâteau de mariage.*

Wyjeżdżając zaś z mężem po śniadaniu, nowa ministrowa przywdziała strój niebieski i *vieil or*, i w dwunastu karetach wyruszyła z rodzinnego pałacu na dworzec kolei, dokąd państwa młodych odprowadzała rodzina i świadkowie. *Ost.*

Stan robót.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Kraków, d. 8-go października.

Wybrane pod budowę nowego przybytku sztuki dramatycznej miejsce, dawny szpital pod wezwaniem św. Ducha, niezbyt oddalonem jest od dworca kolei, to też i przybywający do miasta mimowolnie zwracają uwagę na otoczony słupami, t. zw. sztandarami, gmach, już teraz dosyć ponętnie z frontu się przedstawiający. Mury zewnętrzne niebawem dachem zostaną pokryte, a budowa z wiosną rozpoczęta, prowadzoną jest w tempie nader szybkiem. Zanim przystąpię do opisu gmachu w stanie, w jakim się obecnie przedstawia, przytoczę kilka cyfr, zebranych z wiarogodnych źródeł, a dowodzących, iż koszty podjętej budowy są znaczną ofiarą ze strony zarządu Krakowa na rzecz sztuki dramatycznej i uwzględnienia wymagań mieszkańców.

Na podstawie przyjętego przez radę miasta kosztorysu, gmach teatralny kosztować miał 440,000 złr., a honorarjum architekty, p. Jana Zawiejskiego, jako kierownika budowy gmachu, według jego planów stawianego, oznaczono na 26,500 złr.

Dziś już pozytywnie wiadomo, iż preliminowane koszty znacznie wzrosły. I tak: maszynerje do oświetlenia elektrycznego kosztować będą 30,000 złr., dekoracje 25,000 złr. (kto je będzie wykonywał, dotychczas odgadnąć trudno); udekorowanie plafonu i foyer 6,000 złr.; kanały i chodniki 10,000 złr., urządzenie gazowe do motorów 2,000 złr., magazyn na dekoracje 20,000 złr.; wynagrodzenie konduktora budowy, z ramienia władz miejskich ustanowionego, 2,160 złr.; uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego kosztować miała 1,000 złr.; wykonanie aż 25 egzemplarzy planu na użytek członków komisji budowy teatru 800 złr.

Ale i na tem nie koniec: w r. 1888-ym na ten cel dla prac przygotowawczych wydano 753 złr., w następnym na wynagrodzenie członków *jury* i t. d. 16,378 złr. Pomijając drobniejsze pozycje wydatków, jako cyfrę pewną podać można, iż jeżeli kosztorys ani o centa przekroczonym nie zostanie, teatr kosztować będzie 585,771 złr. Nie uzyska miana fałszywego proroka, kto z góry ośmieli się przewidywać, iż suma ta o kilkadziesiąt tysięcy podwyższoną być musi.

Roboty murarskie w nowym gmachu prawie zupełnie już są ukończone. W klatkach schodowych osadzają właśnie stopnie kamienne i rozpoczynają roboty około kanałów ogrzewalnych i wentylacyjnych.

Prace kamieniarskie zewnętrzne, a głównie część należąca do fasad i charakterystycznych attyk została już osadzoną.

Wszelkie roboty murarskie i ciesielskie wykonywa budowniczy Ignacy Miarczyński, kamieniarskie majstrowie: Kulesza i Szczyrbuła, ślusarskie i kowalskie Kosobudzki—wszyscy krakowianie.

Liczny szereg odlewów cementowych do dekoracyj fasad wykonał p. Adolf Putz, profesor tutejszej szkoły artystycznego przemysłu. Jest w Krakowie nader zaszczytnie znana fabryka tego rodzaju wyrobów, należąca do p. Michała Zieleniewskiego, nie jest wszakże rzeczą łatwą zbadać, ile wyroby p. Putza mogą być lepszemi czy gorszemi; zaznaczyć tylko wolno, iż miejscowa opinja niezbyt przychylną jest dla p. Putza.

Chwilowo wśród techników najwięcej budzą zajęcia żelazne konstrukcje wiązań zakładanego właśnie kopulastego dachu nad audytorjum. Do pracy tej kierujący budową powołał z Wiednia 16 monterów, którym niosą pomoc miejscowi robotnicy.

Dostawcą wiązań jest Gridl z Wiednia, specjali-

---

tam już dwa lata w nadziei awansu, kiedy raz król Fryderyk ujrzawszy go, zapytał zkąd jest rodem. Jest francuzem — odpowiedziano mu. — Tem gorzej dla niego!—mruknął król, który właśnie wtedy nienawidził francuzów.

Augereau widząc, że i tu niema dla niego przyszłości, postanowił zemknąć, co jednak było niezmiernie trudno, bo każdą ucieczkę żołnierza sygnalizowano natychmiast hukiem armat. Ludność w nadziei obiecanej nagrody, rzucała się za uciekającym, a schwytanego rozstrzeliwano bez pardonu.

Ażeby uniknąć tego nieszczęścia, postanowił zebrać się razem z innymi, a wiedział, że przeszło sześćdziesięciu ma takiż sam zamiar. Namówił ich do wspólnej ucieczki z bronią i amunicją, bo w razie pościgu mogli stawić opór. Usłuchali go i choć w ucieczce musieli staczać walki z wieśniakami i oddziałami żołnierzy, przebili się jednak, zabiwszy wielu, aż do Saksonji. Augereau, osiadłszy w Dreznie, dawał lekcje tańca i fechtunku do chwili narodzin syna Ludwika XVI-go. Wtedy bowiem ogłoszono we Francji amnestję dla wszystkich dezerterów. Powróciwszy do Paryża, wstąpił do tego samego pułku karabinierów, do którego najchętniej przyjął go napowrót jenerał de Malgeigne.

W roku 1788-ym król neapolitański prosił króla Francji o przysłanie mu kilku instruktorów. Wysłany z innymi Augereau, został tam porucznikiem. Zakochawszy się w córce kupca greckiego, poprosił o jej rękę. Ojciec odmówił, młodzi ludzie przeto wzięli ślub potajemnie i wsiadłszy na pierwszy okręt, odpłynęli do Lizbony, gdzie żyli spokojnie czas jakiś.

Było to z końcem r. 1792-go. Rewolucja francuzka zbliżała się olbrzymim krokiem. Augereau, pomimo że się zachowywał najspokojniej w Lizbonie, został uwięziony i zaprowadzony do więzień Inkwizycji. Siedział tu już kilka tygodni, dopiero żona jego, kobieta zdeterminowana, ujrzawszy okręt francuzki, przybijający do portu, udała się na pokład i opowiedziała kapitanowi niesprawiedliwe uwięzienie męża. Kapitan zwrócił się natychmiast do ministra portugalskiego, żądając wydania więźnia, a posłyszawszy odmowę, wypowiedział dumnie wojnę Portugalji w imieniu Francji. Czy że się portugalczycy przelękli, czy że uznali nielegalność swego postąpienia, dość że go uwolnili.

Augereau, przybywszy do Paryża, został mianowany kapitanem i posłany do Wandei, gdzie ocalił armję, którą dowodził niedołężny jenerał Roucin. Awansowany za ten czyn, udał się, nie chcąc walczyć z rodakami, do obozu w Tuluzie. Niewiele upłynęło czasu, aż został i jenerałem, odbywszy kampanje w Hiszpanji i we Włoszech, gdzie pod Castiglione szczególniej się odznaczył.

W wilję tej bitwy, armja francuzka, otoczona ze wszystkich stron, znalazła się w krytycznem położeniu. Wtedy to naczelnie dowodzący jenerał Bonaparte zebrał radę wojenną, *jedyną*, której się radził w całej swej karjerze. Wszyscy jenerałowie, nawet Massena, radzili odwrót, kiedy Augereau, objaśniwszy sposoby walki, zakończył temi słowy: „Choćby wszyscy mieli się cofnąć, ja z moją dywizją zaatakuję nieprzyjaciela o wschodzie słońca." Bonaparte, przekonany jego argumentami, rzekł: „A ja pozostanę z tobą." Odtąd nie było już mowy o cofnięciu się, nazajutrz zaś świetne zwycięztwo, które zawdzięczano przeważnie dzielności i manewrowaniu jen. Augereau, ubezpieczyło na długo armję francuzką we Włoszech. Ilekroć też zazdrośni usiłowali zaszkodzić mu u Napoleona, ten odpowiadał zawsze: „Nie zapominajcie, że nas ocalił pod Castiglione", a kiedy już jako cesarz wytworzył nową szlachtę, zrobił go księciem Castiglione.

Po śmierci Hoche'a, zastąpił go w dowództwie armji nadreńskiej, a po ustanowieniu władzy pierwszego konsula, polecono mu dowództwo armji francuzko-holenderskiej, z którą odbył w r. 1800-ym piękną kampanję, odniósłszy zwycięztwo pod Burg-Eberach.

Po zawartym pokoju, zakupił ziemię i zamek la Housonye. Przesadzano zawsze cyfrę jego fortuny, zostawił bowiem umierając tylko 48,000 rocznej renty. Nie było człowieka szczodrobliwszego i bardziej gotowego do oddawania usług.

Jeszcze jeden oryginalny szczegół z życia walecznego marszałka, które istotnie nadaje się do bardzo urozmaiconego w przygody romansu.

W kampanji r. 1806-go, korpus 7-my marszałka Augereau rozlokował się w Saalfeld. Ztamtąd podążył aż do Neustadt i Kala, gdzie natknął się na szczątki wojsk pruskich, rozbitych pod Saalfeld. Marszałek nakazał atak, wskutek którego wnet prusacy złożyli broń. Pomiędzy jeńcami znajdował się i pułk księcia Henryka, w którym niegdyś marszałek służył jako *żołnierz*, a ponieważ jeśli kto nie pochodził z wysokiego rodu, trudno mu było zostać oficerem wyższym w Prusach, przeto kompanja tego pułku ciągle jeszcze miała tego samego kapitana i tego samego podoficera...

Gdy obaj, dziwnym zbiegiem przeznaczenia, stanęli przed swym dawnym żołnierzem, a dziś marszałkiem słynnym z czynów wojennych, kapitan pułku, który go odrazu poznał, postąpił sprytnie, bo odzywał się ciągle do niego, jak do kogoś, którego pierwszy raz widzi. Marszałek zaprosił go na obiad, posadził przy sobie, a wiedząc, że stracił swe bagaże, pożyczył mu pieniędzy i dał mu do Francji listy polecające. Kapitan ten o zmianach losu musiał niemało rozpamiętywać. Ale niepodobna opisać osłupienia starego sierżanta pruskiego, gdy ujrzał dawnego swego podkomendnego, okrytego orderami, otoczonego licznym sztabem i rozkazującego całemu korpusowi armji. Wydawało mu się to snem. Marszałek był z nim serdeczniejszy i bardziej wylany, aniżeli z kapitanem. Nazywając go po imieniu, podał mu rękę, kazał mu dać 25 luidorów, a każdemu z żołnierzy, wziętych do niewoli, po dwa luidory. Czyn ten zachwycił armję francuzką.

O współudziale marszałka Augereau w bitwie pod Jena powiemy niżej. *Edward Lubowski.*

sta w tego rodzaju wyrobach. Ostatniemi jego urządzeniami są wiązania dachowe Volkstheatru wiedeńskiego, a poprzednio cesarskiego Burgtheatru. Niedawno otrzymał zamówienie podobnych urządzeń dla nowego zamku cesarskiego w Wiedniu.

Tylko technik ocenić może, czy krajowe fabryki nie były w stanie stanąć do konkurencji z głośnym wiedeńczykiem i tu przecież zaznaczyć trzeba, iż krakowianie nie bardzo się cieszą, że obcy znaczne kwoty zabierają z funduszów na budowę ich teatru przeznaczonych.

Obecnie poruszoną jest sprawa oddania w przedsiębiorstwo urządzeń wewnętrznych i maszyneryj sceny. Ubiega się o to p. Cyrankiewicz, przedstawiający chlubne świadectwa wywiązania się z podobnych zadań dla teatrów: w Odessie, Chersonie i Lublinie. Plany przez niego przedstawione podejmuje się wykonać fabryka Zieleniewskich w Krakowie (wyrobów żelaznych). Byłoby bardzo pożądanem, aby roboty te, które także znaczną pochłoną sumę, obejść się mogły bez pomocy Wiednia i niemców.

Rzeźby figuralne wykonali już po części artyści: Zawiejski, brat budowniczego, Błotnicki i Daun malowidła wewnętrzne. Kurtyna i dekoracje na razie nie wiadomo komu zostaną powierzone.

Oznaczone na 1893-ci r. otwarcie nowego teatru niezawodnie nie dozna zwłoki, budowa bowiem prowadzoną jest energicznie. *A. K.*

Rysunek w szkołach rzemiosł.

W artykułach o szkole zakopańskiej Witkiewicz poruszył kwestję artyzmu kobiecego w rzeczach sztuki stosowanej do przemysłu i kierunku, jaki nadany mu być powinien, oraz błędnych metod uczenia rysunku, które, zamiast kształcić wzrok i uwagę, zamiast wyrabiać samodzielność, wyrabiają tylko manierę, ujmując naturę w pewne szablony, z któremi ona nie ma nic wspólnego.

Wszędzie, gdzie dobrze pojmowaną jest pedagogika, nauka rysunku ma ważne znaczenie, nietylko jako przygotowanie do artystycznego zawodu, do którego potrzeba specjalnych uzdolnień, nietylko jako ułatwienie we wszystkich niemal rzemiosłach, ale jako nauka kształcąca nad wszystkie inne uwagę, a nawet rozwijająca logikę i zdrowy sąd o rzeczach, ponieważ niszcząc błędne pozory, daje poznać przedmioty takiemi, jakiemi są rzeczywiście.

Naturalnie, ażeby rysunek miał podobne znaczenie, uczniowie muszą wzorować się wprost na naturze, poczynając od naśladowania najprostszych kształtów, a stopniowo przechodząc do coraz więcej złożonych, mają wówczas sposobność przekonywania się ciągle, o ile zmienia się wygląd przedmiotów, stosownie do punktu patrzenia, o ile rzeczy długie mogą w skurczu zajmować małą przestrzeń, o ile zmniejszają się w miarę oddalenia. Ścisła obserwacja wyrabia zdolność porównawczą i kombinacyjną, uczy nadawania właściwej miary przedmiotom, niespuszczania się na pozory, a zatem wyrabia nawyknienia pożyteczne we wszystkich kierunkach, bo wpływające na porządne myślenie.

W ten sposób pojęta nauka rysunku jest właściwie systematycznem kształceniem wzroku. Przychodzi ona w pomoc naturze, prowadzi dalej kształcenie tego zmysłu, które bezwiednie odbywa się w każdem niemowlęciu od chwili urodzenia. Niemowlę uczy się praktycznie rozróżniać formę i oddalenie przedmiotów, rzeczy dla niego zrazu niezrozumiałych, a których znajomość zawdzięcza jedynie codziennym doświadczeniom. Te doświadczenia nauczyciel dalej prowadzić powinien, tłumacząc zarazem teorję światła, padających cieni, refleksów, za których pomocą wydobywa się kształty, oraz teorję perspektywy, rządzącej rozmiarami oddalających się przedmiotów.

W ten sposób udzielana nauka rysunków potrzebną jest każdemu i powinna znaleźć szerokie zastosowanie we wszystkich bez wyjątku szkołach i szkółkach, wcale nie jako talent, ale przedmiot zasadniczej ważności.

Nie trudno przytem zrozumieć, że ułatwia on znakomicie naukę rzemiosł wogóle, wszystkie bowiem po części zasadzają się na rysunku, a cóż dopiero te, które graniczą z artyzmem, a do których tak tłumnie rzuciły się kobiety. Byłoby więc rzeczą bardzo pożądaną, ażeby liczne u nas szkoły rzemiosł zaprowadziły naukę rysunku, jako obowiązkową, dla tych przynajmniej, co uczą się przedmiotów ściśle ze sztuką związanych. Są wprawdzie osoby, które według kalkowanych wzorów malują na porcelanie lub różnych tkaninach albo też wypalają na drzewie, ale takie nigdy daleko w swym zawodzie nie zajdą i nie wytrzymają konkurencji z uzdolnionemi artystycznie. Machinalne więc nauczenie się podobnych robót, bez nauki rysunku, która je poprzedzić powinna, może być tylko uważane jako fantazja, do niczego nie-prowadząca i niemająca właściwie nic z artyzmem wspólnego.

Pożądanem byłoby także, ażeby szkoły rzemiosł urządzały dla osób, chcących się poświęcać sumiennie, z należytem przygotowaniem sztuce stosowanej do rzemiosł, kursy historji sztuki, ze specjalnemi objaśnieniami, jakie są właśnie cechą rozmaitych stylów, bo pod tym względem panuje u nas wielka niewiadomość i brak też wielki stosownych podręczników.

Są to już jednak rzeczy dalsze, najpierwszym, najelementarniejszym obowiązkiem szkół rzemiosł jest racjonalne obznajmienie uczennic z rysunkiem, nie według jakichbądź wzorów, ale tej wiekuistej mistrzyni—natury, której studjowanie jedynie wszechstronne korzyści przynieść może.

Walerja Marrené

Hardy autor.

Pod powyższym tytułem w rubryce pisma naszego „Ze świata" podaliśmy wiadomość o odrzuceniu przez Maeterlincka wyznaczonej mu przez belgijską Akademję królewską nagrody za dramat „Księżniczka Maleine".

Fakt ten zajął sobą szersze koła literackie, wiąże się bowiem z ideami nowatorskiemi w sztuce i nazwiskiem autora, słusznie czy niesłusznie, rozsławionego ostatniemi czasy, wydarzeniu temu więc i my słów parę poświęcamy jeszcze.

W łonie „*Académie royale de Belgique*" stała istnieje komisja, której zadaniem: ścisły przegląd dzieł dramatycznych w miarę pojawiania się ich w Belgji i odznaczania co trzy lata najwybitniejszych nagrodą 1,500 fr. (a więc nie 15,000 fr., jak to na razie doniosły dzienniki zagraniczne).

Jakkolwiek ostatniemi czasy ruch literacki w Belgji ożywił się znacznie, to wszakże postęp ten ograniczył się głównie na nowelistyce i liryce, nietkniętym pozostawiając dramat, w którego dziedzinie od czasu do czasu mizerne tylko wielce pojawiają się próbki.

Maeterlinck zatem na tle powyższem wystąpieniem swojem odbił się jaskrawo. Że jednak wszelkie akademje wogóle lubują się w półtonach i belgijska więc, pomijając prace, uderzające oryginalnością i nowatorstwem, odznaczała nagrodami dzieła autorów, którzy zdolności dramatycznych dowiedli, co najwyżej, wydawaniem książek z wypisem na okładce „*Tragédie*" lub „*Comédie*".

Aż oto w r. b. zdecydowano się nareszcie nagrodzić twórcę „Księżniczki Maleine". Postanowienie to świat cały przyjął z uznaniem, sam tylko Maeterlinck, ku ogólnemu zadziwieniu, odznaczenie odrzucił, a odrzucił je w sposób szorstki, niegrzeczny niemal.

Zakotłowało się w kołach literackich Belgji i wnet puszczono moc najrozmaitszych pogłosek.

Przedewszystkiem uwzględnić należy głos samego Maeterlincka. Oto, co w tej sprawie pisał do jednego z paryzkich krytyków, Huret'a:

„Aby panu zrozumiałemi uczynić zasady mojej odmowy, musiałbym chyba przedstawić mu szczegółowo dzieje walk naszych z ostatniego dziesięciolecia; musiałbym mu krok po kroku zdać sprawę ze wszystkiego, co wycierpieli starsi moi koledzy za to, iż próbowali odrobinę godności i życia wlać w literaturę narodu, który już niemal myśleć zapomniał; co wycierpieli ze strony tych, którym się obecnie zdaje, iż rzuconą wspaniałomyślnie jałmużną wymazać przeszłość zdołają. Musiałbym pana objaśnić, co to za stworzenie właściwie jest owa „królewska Akademja belgijska". Temat to wszakże zbyt smutny i rozwlekły... Nie znam dokładnie rozmiarów przeznaczonej mi nagrody, do tej pory bowiem z ogólnym tylko wystąpiono zamiarem. O ile mi się zdaje, chodzi tu o 5—600 fr. Zdaniem niektórych, nagroda sięgać ma królewskiej cyfry 1,500 fr. Niema to jednak nic do rzeczy; przyzna pan w każdym razie, iż tanim kosztem Belgja bawi się w mecenasa sztuki."

Zasady, przedstawione tu, a wyraźnie zaznaczył to Maeterlinck w innym liście, równoważne są niemal opinji, jakoby udzielenie omawianej nagrody równało się poprostu obelżę, co, przyznać należy, hardością jest, co najmniej, niezwyczajną.

Maeterlinck, który w majątku swoim Oostacken w okolicach Gandawy gospodarstwo prowadzi rolne i hodowlę pszczół, co mu około 30,000 fr. rocznego daje dochodu, nic dziwnego, że z nagrody, wynoszącej 1,500 fr., niewiele sobie robi.

To też, wedle pogłosek, obiegających dokoła, złośliwych może i zawistnych, autor „Księżniczki Maleine", odrzucając nagrodę, reklamę jedynie osobistą miał na myśli.

A nie braknie rozgłośnemu autorowi na przeciwnikach. Najmłodsze pokolenie literackie Belgji zarzuca mu naśladownictwo i wyzyskiwanie na rachunek własny cudzych zasad i poglądów, a nawet pomysłów.

Zanim bowiem pojawił się dramat Maeterlincka „*L'intruse*", istniało już dzieło Van Lerberghe'a „*Les Flaireurs*", ten sam przedmiot, a mianowicie śmierć, zawisłą nad losami pewnej rodziny, omawiający, w wielu szczegółach nawet dziwnie z tą ostatnią pracą zgodny.

Zresztą, wiadoma to rzecz, często nagrody, omijając zasłużonych, dostają się szczęśliwym. (==)

— P. Minister oświecenia przyjechał do Piotrkowa we środę, d. 14-go b. m., o godzinie 4-ej po południu, przyjmowany na kolei przez reprezentantów różnych władz. We czwartek J. E. zwiedził gimnazjum męzkie, na piątek zaś została zapowiedzianą wizyta w gimnazjum żeńskiem. Na przyjazd Ministra gimnazjum żeńskie miało być przeniesione do nowego gmachu, lecz, pomimo pośpiechu niezwykłego, nie zdołano go należycie wykończyć. Otwarcie nowego gmachu gimnazjum żeńskiego, już prawie skończonego, ma się odbyć w końcu tego miesiąca lub na początku przyszłego.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

== *Birż. wied.* donoszą: Jak się dowiadujemy, kwestja organizacji oddzielnego ministerjum rolnictwa będzie roztrząsana na najbliższem posiedzeniu rady państwa. W kwestji tej złożono w radzie państwa obszerne i specjalne referaty.

== *Now. wr.* donosi, iż przy ministerjum finansów ma być utworzona specjalna komisja, celem opracowania zasad kredytu dla włościan.

== Dzienniki petersburskie donoszą, iż na mocy projektowanych przepisów każdy właściciel ziemski, który oddał ziarno do elewatora, będzie miał prawo sprzedawania lub zastawiania otrzymanego kwitu. Posiadacz kwitu w każdej chwili odebrać może z elewatora ziarno w odpowiedniej ilości.

== W Petersburgu, jak donoszą dzienniki tamtejsze, opodatkowano bilety totalizatorowe na rzecz miasta. Od każdego biletu pobierany będzie 1%.

== Według danych urzędowych, w ciągu jednego miesiąca (od 27-go sierpnia do 27-go września) r. b. wywieziono do Niemiec 5 razy więcej kartofli, aniżeli w odpowiednim okresie czasu w r. z.

== Ruch emigracyjny—pisze *Warsz. Dniewn.*—można obecnie uważać za ukończony; skutki jego jednak nie zatrą się przez długi czas, gdyż emigranci potrosze powracają z Brazylji do kraju, gdzie, rzecz naturalna, nieprędko wejdą w normalną kolej życia wiejskiego i nierychło zdołają odzyskać dobrobyt, utracony przez własną nieopatrzność. W d. 9-ym października przez mławski punkt pograniczny przeszło 19 osób, powracających z Brazylji. Z nich dwie tylko pochodzi z gubernji grodzieńskiej, reszta zaś są to mieszkańcy Królestwa, przeważnie z gub. płockiej. Wszystkich oddano w ręce naczelnika powiatu mławskiego, który ich roześle na miejsca pochodzenia.

== Uznawszy za konieczne, aby w biurze kontroli znajdowały się rzeczywiste wiadomości o liczbie sług w mieście z podziałem ich na rodzaje zajęcia, p. oberpolicmajster poleca w *Gaz. polic.* zobowiązać właścicieli i rządców domów, aby sporządzili szczegółowe listy sług według następującego wzoru: kucharze, lokaje, szwajcarowie, kelnerzy, markierzy, froterzy, stróże, parobcy, stangreci, kamerdynerzy; kucharki, pokojówki, sługi do wszystkiego, bony, piastunki, pomywaczki, kelnerki i praczki. Wypełnione listy należy przesłać do wydziału kontroli najpóźniej do d. 27-go b. m.

== Wkrótce na wzór urządzenia, zaprowadzonego w Petersburgu od chwili rozpoczęcia działalności pracowni rozbiorowo-chemicznej, ma być również wprowadzonym i u nas dozór nad mleczarniami. Przedewszystkiem właściciel mleczarni, nabywając krowę do swej obory, obowiązany będzie przy kupnie żądać świadectwa władz gminnych lub policyjnych, iż bydlę nie pochodzi z miejsc dotkniętych zarazą i świadectwo to zachować oraz zaopatrzyć się w drugie świadectwo miejskiego lekarza weterynarji, iż nabyta krowa jest istotnie zdrową. Lekarz miejski, za ustanowioną opłatą, będzie rewidował stan zdrowia i pewną część mleka, udojonego w jego obecności, zabierał do zbadania w pracowni rozbiorowo-chemicznej dla przekonania się, czy krowa, przeznaczona do stałego udoju, nie jest dotknięta zarodkami gruźlicy. Jeżeli rezultat odbytej rewizji będzie pomyślnym tak pod względem zewnętrznych oględzin, jako też stanu mleka, wówczas wydane będzie świadectwo właścicielowi mleczarni, który ten obowiązany będzie przedstawiać przy każdej rewizji, do konywanej przez władzę policyjno-lekarską; dla sprawdzenia zaś tożsamości bydlęcia i zapobieżenia podstawiania innego, w świadectwie powinno być przeprowadzone szczegółowe wpisanie maści i wyglądu zwierzęcia. Przy rewizjach perjodycznych mleko również udojone w obecności komisji policyjnej, zabierane będzie do badania chemicznego od każdej krowy w oddzielnem naczyniu.

== Czynności komisji poborowej wojskowej ... odbywać się będą w następujących terminach.

w pierwszym oddziale poborowym, składającym się z cyrkułów policyjnych: sobornego i zamkowego, d. 13-go listopada; w drugim (cyrkuły: bielański i powązkowski d. 19-go t. m.; w trzecim (cyrkuły: wolski i jerozolimski) d. 27-go t. m.; w czwartym cyrkuły: łazienkowski, nowoświecki i prazki) d. 9 grudnia. W wymienionych dniach winni się stawić do urzędu w b. barakach rekruckich na Pradze: 1) ci, którzy otrzymali odroczenie do tegorocznego poboru; 2) zamieszczeni w listy poborowe tegoroczne, z wyjątkiem: osób stanu duchownego prawosławnego i innych wyznań chrześcjańskich, oraz prawosławnych psalmodystów; popisowych chrześcjan, którym przyznano ulgi familijne pierwszego stopnia, oraz tych wychowańców zakładów naukowych, którym udzielono odroczeń do ukończenia edukacji.

= Woda, spływająca z istniejących na Nowolipiu garbarni: Blunka, Matia, braci Jerominów, Szmalgofera i Herolda, połączona z odpadkami organicznemi, zanieczyszcza rynsztoki uliczne i zaraża powietrze na całej ulicy; oprócz tego, jak donosi *Gaz. polic.*, zamarza w rynsztokach podczas zimy i potrzebuje ciągłego wyrąbywania, składanie zaś w sterty lodu, pozostającego na ulicy do czasu wywózki, nietylko sprzeciwia się warunkom sanitarnym, lecz nadto utrudnia komunikację. Z tego powodu p. oberpolicmajster poleca komisarzowi cyrkułu powązkowskiego zobowiązać przez deklaracje wymienionych fabrykantów, aby żadnych nieczystości, jakie się gromadzą w ich posesjach, do rynsztoków nie spuszczali, lecz aby te odpadki bezwarunkowo były wywożone w beczkach hermetycznie zamykanych do otworu kanałowego wprost miejscowości pod nr. 76 i 78-ym na Nowolipiu. Przeciw fabrykantom, niestosującym się do rzeczonego rozporządzenia, oprócz pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, będą przedsiębrane stosowne środki.

= Zapowiedziane wprowadzenie z rokiem przyszłym na tutejszych kolejach nowych kas emerytalnych podług normalnej ustawy, jak się dowiadujemy, odłożono do czasu nieograniczonego.

= Czynności komisji do odbioru od komitetu budowy nowowzniesionego szpitala w Tworkach, z powodu potrzeby załatwienia pewnych formalności, potrwają dłużej, niż zamierzano, wskutek czego termin otwarcia szpitala ulegnie także zwłoce.

= Ulica Złota, na przestrzeni od Marszałkowskiej do Sosnowej, po ukończeniu robót kanalizacyjnych, została dla przejazdu otworzoną.

= Na wczorajszych wyścigach znajdowało się 2312 osób; ekwipaży: w hipodromie 26 i u podjazdu 63.

= Pomocnik dyrektora instytutu weterynaryjnego warszawskiego, r. st. Izmajłow, na własne żądanie uwolniony został z zajmowanego stanowiska.

= Miejsce, opróżnione po p. Gołowaczewskim, zajął dyrektor gimnazjum prazkiego, Mikołaj Wodołogin, b. dyrektor gimnazjum w Połtawie.

= Docenci instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnictwa w Nowej Aleksandrji, pp. Chmielewski i Skworcow, mianowani zostali profesorami tegoż instytutu, pierwszy na katedrze botaniki, drugi ekonomji wiejsko-gospodarczej.

= Władza naukowa wydała patenty nauczycielek matematyki pp.: Marji Pruszyńskiej, Jadwidze Ciąglińskiej, Łucji Okoszkównie i Annie Zabawskiej.

= Komisarz 10 go cyrkułu, porucznik Popow, powróciwszy z urlopu, objął od wczoraj obowiązki służbowe.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: płocki gubernator rz. r. st. Janowicz z Płocka, prezes izby skarbowej rz. r. st. Wilkowski z Siedlec, inspektor lekarski rz. r. st. dr. Sutugin z Petersburga i szambelan br. Meyendorf z Paryża. Wyjechali zaś: członek rady ministerjum oświecenia t. r. Lubimow do Petersburga i t. r. książę Szachowskoj za granicę.

= Wczoraj w dniu imienin swoich Deotyma odbierała powinszowania od licznych przyjaciół i znajomych ze świata literacko-artystycznego.

= Z teatru i muzyki.

* P. Czakówna wystąpiła wczoraj w roli podwójnej—Julki z „Dworu we Władkowicach" i Jadwigi—solenizantki.

W pierwszej zyskała szczere oklaski, w drugiej—prezent imieninowy: kosze kwiatowe z pierścionkiem i bransoletę, brylantami wysadzaną.

Sympatyczną artystkę zarzucono bukietami.

* Dzisiejsza nowość teatru Wielkiego: komedja Szekspira „Jak wam się podoba", powtórzoną zostanie w dniu jutrzejszym.

* W teatrze Rozmaitości jutro „Wielkie bractwo", a w Letnim po raz trzeci „Wiceadmirał".

* Zapowiedziana na przyszły wtorek w teatrze Wielkim opera Mascagniego „Rycerskość wieśniacza" śpiewana będzie następnie w czwartek i sobotę.

* Repertuar przyszłotygodniowy teatru Rozmaitości zapowiada na wtorek i sobotę „Sprawę Clémenceau" Dumasa.

* Wiceadmirał" grany będzie w teatrze Letnim codziennie przez cały tydzień przyszły.

* W operze tutejszej debiutować będą wkrótce pani Dorio (Jopkiewiczowa), tenor p. Wołoszko i baryton p. Grąbczewski.

Na popis wybrano „Fausta"; w dniu dzisiejszym debiutanci odbyli próbę.

* W Łodzi odbył się wczoraj koncert panny Metaury Torricelli, pjanisty p. Jerzego Budděna, tudzież panny Pleszczyńskiej, występującej tamże pod nazwiskiem Angeli Castellari.

Trójka artystyczna zakontraktowaną została przez impresarja Kleina na szereg koncertów w Cesarstwie.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 648, Rozmaitości 361 i Letnim 708.

= „Rocznik lekarski."

Dr. Fritsche, któremu prócz zajęć zawodowych starczy czasu i na sprawy dobroczynne i na prace literackie, wydał „Rocznik lekarski", który pod jego kierunkiem ukazuje się już od lat trzynastu.

Podręczny ten kalendarz odznacza się, jak zwykle, ozdobną powierzchownością i zawiera mnóztwo specjalnych wiadomości i informacyj, zapewniających mu powodzenie w świecie lekarskim.

= Domki strażnicze.

W ciągu lata, przy linji kolei wiedeńskiej wzniesiono 33 domków murowanych przy drogach wiejskich, przecinających linję kolejową.

Na wiosnę r. p. będzie podjęta budowa jeszcze 16-stu domków.

Nowe domki są znacznie większe od budek zamieszkałych przez dróżników kolejowych, lecz z czasem i te ostatnie będą przebudowane i rozszerzone.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

W nadchodzącą niedzielę, d. 18-go b. m., nastąpi zamknięcie letniej przystani Towarzystwa na Wiśle.

Ceremonja opuszczenia flagi przy przemówieniu wiceprezesa Towarzystwa nastąpi o godzinie 1-ej po południu.

W przeddzień nastąpi otwarcie zimowego lokalu przy ulicy Królewskiej, uświetnione wspólną wieczerzą składkową bez udziału pań.

= Wobec drożyzny.

Jedna z fabryk w okolicy Solca otrzymała znaczny obstalunek, którego wykonanie zatrudni ją przez całą zimę.

Stali robotnicy fabryczni udali się do zarządu z prośbą, aby wobec wzrastającej drożyzny, zamiast przyjmowania nowych pracowników, przedłużono ilość godzin roboczych.

= O... koperty.

Otrzymujemy pismo następujące:

„Przed paru miesiącami poruszyłem w pańskim poczytnym organie sprawę rozsyłania przez Banki tutejsze zawiadomień o płatności weksli bez kopert, jako rzecz wysoce nieprzyzwoitą i narażającą nieraz na nieprzyjemności kljentów, którym zależy często na zachowaniu w tajemnicy operacyj wekslowych.

Kurjer wówczas poparł list mój, przyznając słuszność moim uwagom.

Reklamacja jednak nie odniosła zupełnego skutku i banki, cieszące się bardzo wysokiemi dywidendami (Bank handlowy i Bank dyskontowy), oszczędzają wydatku na koperty.

Zawiadomienie takie najczęściej zostawia się u stróża, który po przeczytaniu oddaje kartkę lokajowi, służący dzieli się wiadomością w kuchni i odnosi wreszcie awizację do salonu, gdzie znów niedyskretne oko jakiego gościa przygodnego może dojrzeć dokument i wywołać komentarze.

Pytam więc, czy to przyzwoite? czy to się praktykuje gdziekolwiek?

Banki służą dla wygody publiczności, żyją z niej, to też i do jej żądań, zresztą niezbyt wygórowanych, stosować się winny.

List ten piszę po porozumieniu się z paru kompetentnymi kapitalistami, którzy podzielają najzupełniej moje zapatrywania.

W przekonaniu, że szanowny pan redaktor raczy w dalszym ciągu poprzeć moją reklamację, proszę przyjąć i t. d. *Handlowiec.*"

= Odzyskana strata.

Donosiliśmy w swoim czasie o smutnej przygodzie p. Ludwika Kownackiego, któremu podczas pobytu w Pradze czeskiej w miesiącu czerwcu skradziono na wystawie pugilares, zawierający 480 rs. i 130 guldenów

Strata pieniędzy uniemożebniła panu K. dalszą zamierzoną podróż i naraziła na przykrości czekania na sukurs pieniężny, aby mieć za co powrócić.

Poszkodowany stracił wszelką nadzieję odzyskania gotowizny.

Tymczasem policja prazka bacznie śledziła złodziei kieszonkowych i sprawca kradzieży pugilaresu, wśród innych *pick-pocketów* został ujęty.

Guldeny przepadły, lecz ruble w całości p. K. odzyskał.

Przysłano mu 480 rs. pod wskazanym adresem.

P. K. prywatnie został zawiadomiony, że ujęty rzezimieszek nazywa się Icek Gelbron i pochodzi z Warszawy.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Wolskiej pod № 53-im Surze Buczkowej skradziono pościel i garderobę wartości 120 rs. — Z mieszkania Michała Jaworskiego przy ul. Pawiej pod № 28 ym skradziono garderobę wartości 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Muranowskiej pod № 49-ym Abramowi Żołędziowi skradziono różne przedmioty wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Piwnej pod № 41-ym Władysławowi Obrzułowiczowi skradziono garderobę wartości 120 rs. — Z mieszkania Franciszki Kamińskiej przy ul. Chłodnej pod № 68-ym skradziono różne rzeczy wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Czerniakowskiej pod № 23-im Aleksandrowi Smoniczewskiemu skradziono garderobę i bieliznę wartości 120 rs.

= Z ulicy.

Na Pradze, w przejściu przez ul. Aleksandrowską, nagle zachorował zegarmistrz, Wyszkowicz.

Odniesiono go do szpitala w stanie bezprzytomnym.

Na Muranowie Kazimierz Szlenk przy wyskakiwaniu z wagonu tramwajowego upadł i złamał rękę.

= Podrzucenie.

Onegdajszego wieczora do mieszkania Karoliny Wojciechowskiej na Pelcowiznie zgłosiła się jakaś kobieta z kilkomiesięcznem dzieckiem płci żeńskiej, prosząc o przenocowanie, ponieważ obawia się po ciemku wracać do miasta.

Życzeniu jej zadosyć uczyniono, lecz nieznajoma w ciągu nocy, nikogo nie budząc, cichaczem wyszła, pozostawiając niemowlę.

Było to więc podstępne podrzucenie.

Wojciechowska, straciwszy niedawno córeczkę, tknięta litością nad opuszczonem dzieckiem, postanowiła zająć się jego losem.

= Napaść.

Wczorajszego wieczora, około godz. 9-ej, na ul. Nowowiejskiej napadło kilku ludzi na Juljana Zakrzewskiego i Dawida Tygera.

Wywiązała się z tego powodu bójka, w czasie której Tygerowi zginął złoty zegarek.

Napastnicy szybko uciekli.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej pod № 29-ym przy ul. Łuckiej, Jan Jasiński, b. robotnik z fabryki Handkiego, otruł się kwasem octowym.

Kiedy domownicy spostrzegli wypadek, Jasiński stracił już przytomność.

Odwieziony do szpitala św. Ducha, w parę godzin później życie zakończył.

Przyczyna samobójstwa nie jest wiadoma.

= Pożary.

W jednem z mieszkań pod № 7-ym przy ul. Elektoralnej od przewróconej lampy i rozlanej nafty wynikł pożar.

Pod № 44-ym przy ul. Muranowskiej zapaliły się obficie przy piecu piekarskim nagromadzone gałgany.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Z teatru.

Pod marynarskim tytułem „Wice-admirała", wystawionej wczoraj nowalji operetkowej, ukrywa się ni mniej ni więcej tylko sympatyczna zawsze historja o biednym „Kopciuszku". Przybrał ją niegdyś Rossini, mistrz słodkiej, kwiecistej melodji, w szatę buffy włoskiej, drgającej humorem, werwą i uczuciem — miałażby operetka, ta forma minjaturowa współczesnej muzy, nie dotknąć się tak podatnej treści?

Skorzystał więc z całym zapałem Karol Millöcker, autor sławetnego wielce „Gasparona" i „Biednego Jonatana", z rusztowania dramatycznego, jakie mu pod postacią „Wiceadmirała" libreciści Zell i Gené skombinowali. Dla dokładności trzeba zaś dodać, że para ta składa się z dwóch odrębnych specjalistów, mianowicie Zell zajmuje się zazwyczaj djalogiem, Gené zaś układa kuplety.

Treść daje się opowiedzieć w kilku wierszach. Don Mirabolante hr. di Miraflores, grand hiszpański (p. Morozowicz), obok pary niezwykle dorodnych córeczek: Serafiny i Sybiliny (pp. Czosnowska i Manowska), wychowuje w swym domu daleką krewnę, dzieweczkę skromną a potulną, ot! prawdziwego kopciuszka, noszącego imię Gildy (p. Święcka). Panienkom, jak się same do tego przyznają, ciąży bardzo los panieński, dlatego też wiadomość o przybyciu francuzkiego wiceadmirała, hrabiego de Villeneuve (p. Olszewski), w charakterze konkurenta, przejmuje radością arystokratyczną rodzinę. Lecz któraż z cór spotka zaszczyt poślubienia tak niespodziewanego pretendenta. Ot! i kłótnia gotowa. Kłócą się zaś obie córunie z zapalczywością, przyprowadzającą do rozpaczy hidalga, przypominającego na każdym kroku swe szlachetne hasło: spokój i *gran dezza, con tenerezza e delicatezza*" — epizod ten wy-

bornie jest ilustrowany w tercecie, pełnym ruchu i kontrastów.

Na szczęście hr. de Villeneuve nie ma czasu do tracenia, gdyż małżeństwo jego musi być dokonanem podczas dwóch dni rozejmu pokojowego wśród walki zaciętej z anglikami, tembardziej, że grozi to zarazem postradaniem fortuny spadkowej, którą może otrzymać hrabia, ujęty w jarzmo małżeńskie. Rzecz naturalna, że anglicy czyhają na tak ważną osobistość, jak pomocnik wodza naczelnego floty. Dla uniknięcia więc w danym razie niebezpieczeństwa, wiceadmirał ma przebrać się za zwykłego majtka, świetny zaś mundur admiralski przypada w udziale zuchowi Punto (p. Misiewicz), który humorem swym i zacięciem przypomina niejednokrotnie przedstawicieli naszej nadwiślańskiej floty. Z rady tej jednak mężny francuz korzystać nie chce i zjawia się w pałacu hiszpańskiego granda w zwykłej swej postaci. Tutaj zaczyna się prawdziwie zabawna kolizja, gdyż don Mirabolante, uwiadomiony o przebraniu, przyjmuje Punta za admirała, nie szczędząc mu oznak niezwykłej sympatji, właściwego zaś admirała usuwa na plan drugi z właściwem wielkim panom lekceważeniem. Hrabia de Villeneuve korzysta z tego *qui pro quo*, rozkazując Puntowi grać rolę przebranego wiceadmirała, z czego wesoły urwis w całej pełni korzysta. I oto Punto, wzdychający do kobietek, których służba marynarska na okręcie nie znosi, znajduje się wśród pary dziewcząt flirtujących zawzięcie — tercecik osnuty na tem tle jest jednym z najpiękniejszych ustępów, wykonany zaś nadzwyczaj misternie, zawsze bywa bisowanym.

Żywioł liryczny ma przedstawicieli w samym wiceadmirale i kopciuszku, którzy pod wpływem szczerej prostoty i uczucia kojarzą się natychmiast. Duma więc zostaje ukaraną, kopciuszka czeka los świetny, widzom zaś i słuchaczom dostaje się wiązanka scen zabawnych, ruchliwych, utrzymanych zwłaszcza w akcie pierwszym w nastroju wcale szlachetnym i przyzwoitym, przemieniającym się następnie w kalejdoskop zwykłych czynników operetkowej farsy.

Dla dokładności wspomnieć należy, że operetka zaczyna się prologiem (na okręcie), przygotowującym słuchacza do dramatycznej fabuły. Prolog ten stanowi zupełnie niepotrzebny balast, którego „Wice-admirał" pozbyć się może bez żadnej szkody.

Pod względem muzycznym wyróżnia się nader dodatnio całkowity akt pierwszy. Millöcker opracował go z widoczną starannością, zdradzającą dążenia poważniejsze, ujawniające się w artystycznem traktowaniu szczegółów. W drobnych formach tych znać rękę mistrza, władającego czynnikami muzycznemi z niepoślednią biegłością. Czuć w tem zarazem jakby powiew niezwykłej elegancji, szczerości, słowem niezwykłego u tego muzyka powabu.

Żywioł przytem ludowej muzyki hiszpańskiej stanowi kontrast wielce malowniczy w zestawieniu z tanecznemi rytmami walczyka i polki, bez których operetka obyć się przecież nie jest w stanie. Liryzm głębszy odzywa się również szczerą piosenką niejednokrotnie, słowem partycja „Wice admirała" w pierwszym akcie wyróżnia się o całe niebo od innych dzieł tego utalentowanego kompozytora.

W akcie drugim i trzecim, w których do kompletu staje niezbędna, pełna energji, wdowa po kapitanie marynarki donna Candida (p. Majeranowska), z parą synków (pp. Turczyński i Jagielski), „lądowych szczurów", przeważa szablon operetkowy, pod postacią marszów, tańców. Wyróżnia się tu duet, osnuty na marzeniach o podróży poślubnej, wybornie traktowany przez p. Manowską, oraz walczyk w akcie trzecim „O płci słabej", który p. Misiewiczowi zjednał sukces entuzjastyczny.

Panna Czosnowska w akcie trzecim wtrąciła piosenkę Delibesa, „Dziewczęta z Kadyksu", którą jednak potrzeba okrasić większą dozą finezji i muzycznej w rytmice werwy.

Wykonanie, jak wogóle w operetce obecnej, staranne, wykończone, zdradzające pracowitość niezwykłą, zarówno w części muzycznej, jak i aktorskiej.

Obok p. Morozowicza, który chociaż bez głosu jest wspaniałym grandem, co chwila wzbudzał wybuchy szczerego śmiechu p. Misiewicz werwą, wesołością nieporównaną.

P. Olszewski, przedstawia się również wcale dodatnio, dostrajając się do całości. Postać szczerej, prostej Gildy przypada wybornie do usposobienia p. Święckiej, która piosenki tej partji śpiewa z wdziękiem i uczuciem.

Chóry pod wodzą don Carambola (p. Rzecznik) wybornie traktują rytmy serenady hiszpańskiej.

Słowem, „Wice admirał" stanowi nowość przyjemną, jakkolwiek nieco wydłużoną.

Publiczność wykonawcom oznak szczerego uznania nie szczędziła, co chwila odzywając się salwami oklasków.

St. Ciechomski.

Nowa szkoła.

(Korespondencja specjalnego sprawozdawcy.)

— —

Częstochowa, d. 15-go października.

Z dniem jutrzejszym szkoła ogrodnicza dra Karola Zawady, pozostająca pod zawiadywaniem ministerjum dóbr państwa, zostanie otworzoną.

W szczupłym zakresie szkół profesjonalnych, otwarcie nowego zakładu specjalnego należy uważać za fakt doniośléjszego znaczenia i dlatego opisowi szkoły ogrodniczej poświęcamy oddzielną korespondencję.

Z licznych notatek, podawanych od roku przy organizowaniu zakładu, czytelnicy nasi wiedzą już, kto jest dr. Zawada, ogrodnik-specjalista, wychowaniec znanego instytutu w Pruszkowie na Szlązku i posiadający dyplom doktora filozofji, otrzymany w uniwersytecie w Erlangen.

Wytrwały człowiek, rozporządzając dość szczupłemi funduszami, postanowił przecie założyć szkołę z nadaniem jej charakteru praktycznego, aby przyszli wychowańcy mogli wyciągnąć z ogrodownictwa korzyści handlowe, bez kosztownych teoretycznych eksperymentów.

Pokonawszy wiele przeszkód przy uzyskaniu koncesji, p. Zawada szczęśliwie dopłynął do portu i szkoła jest już faktem dokonanym. Zanim dla zakładu będzie wybudowane specjalne pomieszczenie według sporządzonych już planów, p. Zawada, nie chcąc tracić czasu, urządził szkołę w prowizorycznych domach przy plancie kolejowym na posesji Polewki.

Jeden z tych domów, parterowy, mieści dużą widną salę wykładową, gabinet botaniczny z bibljoteką, kancelarję i mieszkanie dyrektora; drugi, piętrowy, przeznaczony jest na internat dla uczniów, według bowiem ustawy szkolnej, wszyscy wychowańcy muszą być internami, przychodnich wcale się nie dopuszcza.

Internat na 40-tu młodzieńców jest cokolwiek za ciasny, lecz należy usprawiedliwić prowizoryczność pomieszczenia.

Trafiamy na t. zw. apel o godz. 2-ej po południu, t. j. chwilę gdy wielki dzwon zwołuje uczniów na podwórze. Wszyscy stoją z łopatami, szpadlami i różnemi narzędziami ogrodniczemi, a inspektor odczytuje listę obecności i każdemu przeznacza odpowiednie zajęcie. Pierwsi uczniowie nowej szkoły rekrutują się z różnych warstw społecznych, przeważają jednak synowie właścicieli ziemskich. Są tu chłopcy od lat 15-u do młodzieńców z bujnym zarostem, z różnem wykształceniem kwalifikacyjnem, począwszy od świadectwa z ukończenia 2-klasowych szkół elementarnych, do posiadających patenty gimnazjalne, a nawet znajduje się jeden b. student medycyny.

Wszyscy mają umundurowanie, składające się: z czarnego bluzowego garnituru i czapek z zielonemi lampasami; w przyszłości otrzymają specjalne znaczki.

Regulamin internatu łącznie z planem nauk jest następujący: w zimie wszyscy wstają o godz. 6-ej rano, odmawiają wspólny pacierz i spożywają śniadanie. Od godziny 7-ej do 9-ej wykłady w sali, następnie praktyczne zajęcia w ogrodzie i cieplarniach do południa czyli do obiadu. Przed 2-gą apel i znów praktyczne zajęcia do wpół do 4-ej.

Po podwieczorku od 4-ej do 6-ej wykłady, później nauka teorji, a o godzinie 9-ej wieczorem po kolacji wspólna modlitwa i spoczynek.

W r. b. został otwarty pierwszy kurs (wszystkich będzie trzy) i od połowy października do końca kwietnia, z przerwą trzech tygodni wakacyj zimowych, będą wykładane przedmioty: religja (ks. Moraczewski), język russki, matematyka, rysunki, początki teorji ogrodniczej, w szczególności owocarstwo i chmielarstwo, wreszcie objaśnianie ważniejszych zjawisk przyrody, więc: zoologja, botanika, mineralogja, fizyka itp.

W półroczu letniem wykłady teoretyczne wyłącznie i specjalne z zakresu ogrodownictwa będą w dalszym ciągu prowadzone, lecz w połączeniu z zajęciami praktycznemi.

W programie znajduje się nadto nauka śpiewu chóralnego, gdyż dyrektor zakładu zamierza z uczniów utworzyć kapelę.

Z zajęć pomocniczych, a mianowicie rzemiosł, pozostających z ogrodownictwem w ścisłym związku, w tym roku urządza się warsztat stolarski, a później będzie zbudowany piec garncarski dla robienia doniczek kwiatowych.

Przedmioty ogólne, wymienione w programie, wykładają nauczyciele, zaproszeni z miejscowego gimnazjum, rysunki techniczne w zastosowaniu do ogrodnictwa p. Wilkoński, b. wychowaniec instytutu w Pruszkowie i pomolog, który odbył studja w Paryżu, nauki przyrodnicze p. Kirchner, wreszcie teorję ogrodniczą dr. Zawada.

Na przyszły rok do wykładów na drugim kursie zostaną zaproszeni uczeni ogrodnicy z Warszawy, którzy z łatwością mogą w pewnych odstępach czasu przyjeżdżać do Częstochowy.

W myśl ustawy, na kuratora szkoły zaproszono p. Gafenberga, miejscowego komisarza do spraw włościańskich.

Egzaminy mają się odbywać dwa razy do roku po ukończeniu semestrów zimowego i letniego, a dla zajęć praktycznych służy zakład ogrodniczy p. Zawady, który przez dokupienie kilkumorgowej przestrzeni będzie znacznie rozszerzony.

Różne braki w pomocach naukowych niewątpliwie zostaną z czasem usunięte, zwłaszcza, że może się znajdą ofiarni ludzie, którzy pośpieszą z pomocą materjalną dla zakładu, prowadzonego szczupłemi funduszami jednego prywatnego człowieka.

Opłata roczna 120 rs. od ucznia za całkowite utrzymanie i 2,000 rs. subwencji ministerjalnej na wszystkie wydatki z trudnością starczy, więc na kompletowanie zbiorów naukowych i bibljoteki środków obecnie brakuje.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że rozpoczęcie wykładów nastąpi w poniedziałek, d. 19-go b. m., w obecności p. ministra oświecenia i kuratora warszawskiego okręgu, którzy podczas bytności w Częstochowie mają zaszczycić szkołę, pozostającą pod zwierzchnictwem dóbr państwa, swoją obecnością.

Ant. Sk.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa donoszą nam d. 13-go b. m.:** W krótce rozpisanym ma zostać konkurs na teatr lwowski. Kontrakt obecnego przedsiębiorcy kończy się w kwietniu r. p. Od tego czasu fundacja skarbkowska aż do wybudowania nowego gmachu teatralnego wydzierżawiać będzie teatr hr. Skarbka, który będzie musiał, w myśl opinji komisji, być rekonstruowanym głównie dla bezpieczeństwa publicznego. Rekonstrukcja kosztować ma 30,000 złr. i podobno dokonana zostanie kosztem miasta. Artyści teatru lwowskiego w liczbie 15-tu podali petycję do wydziału krajowego o ukrajowienie teatru i o rozpisanie konkursu w kwietniu r. p. — Na wczorajszem posiedzeniu wiedeńskiego Koła obradowano w kwestji polityki, a mianowicie w sprawie decentralizacji zarządu kolei państwowych i stanowiska krajowców wobec postawy rządu austrjackiego w tejże sprawie. Wywołała ona w Kole wielkie rozdrażnienie i niezadowolenie. Uchwalono dalsze popieranie rządu uczynić zawisłem od stanowiska rządu w tej sprawie. — Smutny wypadek otrucia wydarzył się d. 9-go b. m. u księcia Świdrygiełły, właściciela dóbr Pokienicze, obok Stryja. Piastunka czteroletniego księcia, chorego na lekką dyfterję, zamiast lekarstwa, dała dziecku zażyć kwasu karbolowego. Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, dziecko po kilkogodzinnej męce zmarło. Kwas karbolowy, który miał służyć do dezynfekcji, mieścił się tak samo w ciemnej flaszce, jak lekarswo, i skutkiem tego zaszła pomyłka.— Galicjanin, dr. Michał Borysikiewicz, okulista, który był dotychczas profesorem uniwersytetu w Inszpruku, mianowany został profesorem w Grazu. — Malarz Styka wyjechał do Stambułu.—W teatrze lwowskim jutro premjera. Wystawiona zostanie komedja z angielskiego p. t. „Święci z pozoru".

× **Ze statystyki.** W czasie ostatniego międzynarodowego kongresu statystycznego, jaki odbył się w Wiedniu, z ciekawym odczytem, dotyczącym przeciętnej płodności małżeństw, wystąpił dyrektor Körösi z Budapesztu. Obliczeniami swojemi objął on 100 małżeństw 30-letnich, które wydały 539 dzieci, z tych jednak straciły 241. Małżeństwa zatem, tracące jedno tylko dziecko, do przeciętnie szczęśliwych należą. Stosunek ten zmienia się wszakże znacznie ze względu na stanowisko społeczne rodziców. Badania swoje Körösi rozciągnął na 20 różnych fachów i na trzy główne wyznania. Odnośnie do tych ostatnich, wykazuje, iż dzieci u żydów nie więcej rodzi się, niż u katolików, tylko u pierwszych większą odznaczają się żywotnością; w 100 objętych rachunkiem małżeństwach zmarło katolikom 47% dzieci, ewangelikom 42%, żydom zaś tylko 38%. Ciekawym był bardzo ustęp odczytu, badający stosunek żywotności dzieci do wieku rodziców. Körösi przyszedł do przekonania, iż kobiety niżej 19-tu lat—u wcześniej dojrzewających żydów niżej 18-tu—mężczyzni zaś niżej 24-ch nie powinni wstępować w związki małżeńskie. Wogóle, zdaniem badacza, w dziedzinie statystyki urodzin nic prawie do tej pory nie uczyniono, podczas gdy statystyka śmiertelności od 200 lat już jest uprawiana.

× **Przewyższyła.** Dochody z tygodnia występów Sary Bernhardt w Chicago przyniosły o 29,000 dolarów zyski, przez jakiegokolwiekbądź z artystów w tym samym okresie czasu otrzymane. Sara przewyższyła nawet Patti i Irvinga, dwa największe za oceanem powodzenia.

× **25-lecie.** W d. 26-ym b. m. upływa lat 25 od czasu wydania pierwszego dzieła Jerzego Brandesa. Dziełem tem była broszura, nosząca tytuł „Dualizm w najnowszej filozofji". W d. 2-im listopada r. 1871-go, a więc 20 lat temu, Brandes pierwszy miał wykład na

uniwersytecie kopenhazkim „o głównych prądach w literaturze bieżącej". Dla uczczenia dwóch dat powyższych grono literatów, polityków i dziennikarzy wystąpi w d. 26-ym b. m. z uroczystym bankietem.

× **List Verdiego.** Na zapytanie jednego z przyjaciół swoich, dziennikarza Lauzières de Thémines, jak rychło ukończona zostanie i gdzie wystawiona opera komiczna „Falstaff", nad którą obecnie pracuje autor „Aidy", odpowiedział Verdi: „Rzeczywiście pracuję nad podłożeniem muzyki pod piękne libretto Boity, wzięte z Szekspirowego „Falstaffa". Kiedy rzecz skończę i gdzie wystawiona zostanie, sam tego nie wiem. Piszę dla zabawy—a przedmiot bawi mnie bardzo—i dla spędzenia czasu. Nic więcej, jak na teraz, nie jestem w stanie o pracy mojej donieść."

× **239-te tłumaczenie.** Pewien murzyn, który niegdyś niewolnikiem był jednego z braci byłego prezydenta stanów skonfederowanych, Jeffersona Davisa, przełożył biblję na język *Sheetswa*. Uczony czarnoskóry, posiadający wykształcenie uniwersyteckie i zajmujący stanowisko duchownego, pierwszy spróbował dla wymienionego języka wynaleźć pismo. Język Sheetswa używanym jest na znacznej przestrzeni Afryki i wiele słów zapożyczył od zulusów. Jest to zatem 239-ty język, na który przetłumaczono biblję.

× **Starożytne posągi.** Donoszą *Timesowi* z Aleksandrji, iż w Abukirze odnaleziono trzy olbrzymie posągi, każdy 10 stóp wysoki, z różowego wykute granitu. Dwa z nich przedstawiają: grupę Ramzesa II-go i królowej Hentmary, siedzących na tronie, trzeci zaś Ramzesa w pozie stojącej w rynsztunku bojowym, z berłem w ręku i koroną na głowie. Posągi, pokryte hjeroglifami, które pospadały z cokółów, znaleziono w pobliżu ruin świątyni Wenery w Arsinoe.

× **Udana wycieczka.** Wycieczka jenerała „Armji zbawienia", Bootha, do Australji powiodła się niespodziewanie. Władze przyjmują go wszędzie z nadzwyczajnemi honorami, ludność zaś owacyjnie, składając mu przytem, podobno, sumy bajeczne.

BAŃKI MYDLANE.

Troskliwy chlebodawca.

Gapski jest okrutnie zmartwiony: stangret jego zachorował na katar płuc i od pewnego czasu niedomaga.

— Jakże się dziś czujesz, Janie?—pyta pewnego pięknego poranku.

— O, znacznie lepiej, jaśnie panie.

— Więc możesz dziś jechać ze mną?

— Mogę.

— A! to dobrze... to bardzo dobrze... Zaprząż mi do faetonu... Ale, ale... czekaj! Boję się, żebyś się nie przeziębił i nie dostał recydywy: zaprząż mi do zamkniętej karety...

— J. Reszke złożył na wpisy dla uczniów rs. 100.—Z. K. rs. 1.

— Na biedną nauczycielkę K. M.: S. K. rs. 1.

— W. T. złożył rzeczy używane dla ucznia prawdziwie potrzebującego.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

PAULINA z SWIERCZEWSKICH GIERSZT,

żona radcy prokuratorji, zmarła w dniu 16 października, przeżywszy lat 40. Pozostali ojciec, mąż, córki i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w górnym kościele św. Aleksandra w dniu 19-ym października, w poniedziałek, o godzinie **11-ej** przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 4—3636

† **Ś. p. Elżbieta z Moniuszków**

Nawroczyńska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 15-go października 1891 r. Pozostali w głębokim smutku: mąż, synowie, córki i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, za duszę zmarłej, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, w dniu 17 października, t. j. w sobotę, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3620—

† Ś. P.

Wojciech Morawski,

b. obywatel ziemski w W. Ks. Poznańskiem,

opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 15-go października 1891 r., przeżywszy lat 51. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice, żona, dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, do kościoła górnego św. Krzyża dnia 19-go października, t. j. w poniedziałek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1436



Dnia 17-go października r. b. to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, odbędzie się w kaplicy na Powązkach żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Antoniego Preyss,

zmarłego dnia 18-go sierpnia 1891 r.

i ś. p. Stefana Preyss,

zmarłego dnia 19-go lipca 1888 r., poczem nastąpi przeniesienie zwłok do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

—1435— **Rodziny zmarłych.**

† W niedzielę, dnia 18-go b. m., o godzinie **3-ej** po południu nastąpi przeniesienie zwłok ś. p.

Olesia Folanda

z grobu tymczasowego do grobu rodzinnego na cmentarzu ewangelicko-reformowanym za rogatką wolską. 3—1437

† **Ś. p. Stanisław Machnicki,**

naczelnik poczty w m. Kole, po ciężkiej chorobie, zakończył życie w Tomaszowie Rawskim dnia 8-go października r. b., o czem pozostała żona zawiadamia przyjaciół i znajomych. 3615

W m. Warcie dnia 12 października r. b. zakończył życie

KAROL VAUCHER,

cukiernik, w wieku lat 71, 46-letni prenumerator tegoż *Kurjera*.

† Zarząd Towarzystwa osad rolnych podaje do wiadomości, że w dniu 17-ym października, to jest w sobotę i w dniu 18-ym t. m., w niedzielę odbędą się nabożeństwa żałobne w kościołku studzienieckim za spokój duszy ś. p. **Jana Doboszyńskiego** oraz **Łukasza i Karoliny małżonków Brandysz**, dobrodziejów zakładu studzienieckiego. —1433—

† W dniu 18-ym października, tj. w niedzielę, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Michała Ferencowicza,

artysty malarza, odbędzie się za jego duszę wotywa, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele pp. wizytek na Krakowsk.-Przedm., na którą pozostała matka z rodzeństwem zaprasza. —3618

† Dnia 17-go października, to jest w sobotę, jako w bolesną rocznicę śmierci **ś. p. Jana Doboszyńskiego**, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, na które pozostała w żalu żona wraz z synem zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego. —3613

† Dnia 19-go października r. b., tj. w poniedziałek, o godzinie **8-ej i pół** zrana w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. **Juljana Rottermunda**, niegdy członka archikonfraternji literackiej. —1432—

† **Za duszę ś. p. Leopolda Przemyskiego**

jutro, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej** rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci jego, zostanie odprawioną wotywa w kościele WW. Świętych, na którą pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3625—

Z Petersburga.

Birż. wied. zamieściły artykuł p. t. „Pożądane postawienie kwestji wykształcenia technicznego w Rosji". Zaznaczywszy, jak nieodpowiednią jest liczba miejsc wolnych w wyższych zakładach naukowych w stosunku do ilości kandydatów, kończących szkoły realne, dziennik petersburski powiada:

„Przyczyna tego leży w nader nieprawidłowej organizacji szkół realnych. Reforma szkolna 1871 i 1872-go roku rozbiła całą uczącą się młodzież na dwie zupełnie różne grupy: klasyków i realistów. Przed klasykami świadectwo dojrzałości szeroko otwiera wrota do wszystkich wyższych zakładów naukowych; realiści zaś zmuszeni są przechodzić przez cały szereg egzaminów konkursowych. Znieść tedy egzaminy konkursowe, powiększyć odpowiednio liczbę zakładów specjalnych, aby mogły one zapewnić pomieszczenie wszystkim uczniom, kończącym szkoły realne—oto pierwsza myśl, jaka przychodzi do głowy wobec niezaprzeczenie nienormalnego dziś stanu rzeczy. Jeżeli się jednak głębiej zastanowimy nad tą myślą, przekonamy się, że nie rozwiązuje ona bynajmniej kwestji. W Rosji wyższych zakładów naukowych jest aż nadto w stosunku do istniejących potrzeb. Nie można zresztą powiększać dziesięciokrotnie liczby inżenierów, architektów itd., nie można powiększać liczby instytutów, laboratorjów itd. odpowiednio do liczby osób, kończących rokrocznie średnie zakłady naukowe. Dlatego też nie w liczbie wyższych zakładów specjalnych, których mnożyć do nieskończoności nie można, nie stając w sprzeczności z rzeczywistemi potrzebami życia, leży przyczyna nienormalnego postawienia kwestji wykształcenia technicznego w Rosji, lecz w nienależytej organizacji szkół realnych, na co też niezbędnem jest zwrócić pilną uwagę."

W dalszym ciągu gazeta dodaje, iż najwięcej pożądanym typem średniego zakładu realnego byłaby szkoła fachowa, jednocząca wykształcenie ogólne ze specjalnem w ten sposób, aby kończący zakład był w pewnym zakresie człowiekiem „skończonym", mogącym znaleźć zajęcie fachowe bez konieczności kołatania do wyższych zakładów naukowych dla zdobycia „fachu". Nie znaczyłoby to bynajmniej, aby młodzież, wychodząca ze szkoły fachowej średniej, nie mogła i nie miała kształcić się dalej—chodzi tylko oto, ażeby mniej zdolni lub nawet mniej zamożni byli w stanie w pewnych okolicznościach na szkole tej poprzestać. Tymczasem dziś, szkoła realna, podobnie jak gimnazjum, jest dopiero wstępem do zakładu wyższego."

Now. wr. pisze:

„Już upłynęło półtora miesiąca od dnia wydania zakazu wywożenia żyta za granicę, a mimo to r. b. wciąż jeszcze wyprzedza dwa ubiegłe, chociaż właśnie w okresie od 27-go sierpnia do października prowadzony był w latach poprzednich najczęściej ożywiony ruch wywozowy—za granicę. Według danych urzędowych, ogłoszonych w *Wiestn. fin.*, od d. 13-go sierpnia do 13-go października ogólny wywóz żyta z Rosji wynosił:

W r. 1891-ym	63,667,000 pud.
W r. 1890-ym	53,466,000 „
W r. 1889-ym	57,700,000 „

„Cyfry te mówią za siebie. Dzięki szalonej spekulacji, w okresie czasu od końca lipca do d. 27-go sierpnia wywieziono żyta znacznie więcej, aniżeli wywieziono go poprzednio w ciągu całego sierpnia i września, t. j. w najgorętsze miesiące kampanji wywozowej za lata przeszłe. To powinno posłużyć jako ostrzeżenie na przyszłość. Wogóle w handlu zbożowym russkim w chwili obecnej wywołują wielką fermentację niezdrowe elementy, znajdujące dla siebie punkt oparcia w nieokreślonych pogłoskach o o tem, czy istnieje istotnie projekt wydania zakazu wywożenia innych jeszcze gatunków zboża, czy też nie. Jakkolwiek w tym ostatnim duchu były dość stanowcze oświadczenia sfer kompetentnych, mimo to jednak spekulanci korzystają z wszelkich pogłosek, częścią przez nich samych rozpuszczanych, w celu oddziałania na rynek zbożowy. W ten sposób, według informacyj, nadeszłych z gubernij południowo-zachodnich, dzięki machinacjom spekulantów rzucono tam obecnie na rynek zbożowy cały tegoroczny plon pszenicy. Ponieważ zaś rynek nie jest w stanie przyjąć tej masy ziarna, przeto w danej chwili otrzymuje się sztuczny nacisk na ceny zboża, z czego oczywiście korzystają spekulanci przedewszystkiem dla siebie. Zdaje się, że na podobne zjawiska należy pilną zwracać uwagę."

Birż. wied. objaśniają w następujący sposób przyczyny podwyższenia stopy procentowej w Banku państwa od sum na rachunku bieżącym:

„W ciągu ostatnich dni — pisze gazeta petersburska — dał się zauważyć przypływ z zagranicy papierów russkich, które zastawiano w bankach w celu otrzymania rubli kredytowych, potrzebnych w Berlinie. Wobec tego, że wymagania te ograniczają rozmiar sumy kredytu, który winien pozostawać do dyspozycji na istotne potrzeby przemysłu i handlu, zarząd Banku postanowił podnieść stopę procentową z $6\frac{1}{2}$ na 7% rocznie od sum na rachunku bieżącym, z gwarancją w papierach procentowych. Popieranie spekulacji berlińskiej na zniżkę rubla przez dostarczanie jej rubli kredytowych nie może wchodzić w program Banku państwa—i to właśnie objaśnia dla czego Bank uznał za stosowne podnieść stopę procentową od jednej ze swych operacyj."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 16-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Z powodu wiadomości o nocie rządu angielskiego, będącej odpowiedzią na notę Porty w przedmiocie przepuszczania przez cieśninę dardanelską statków russkiej floty ochotniczej, *Journal de St. Pétersbourg* robi uwagę, że porozumienie russko-tureckie niema bynajmniej na celu pozyskania dla Rosji jakich przywilejów, lecz reguluje tylko dawniej ustanowiony porządek.

Petersburg 16-go października. (*Tel. Aj. p.*)— Zakaz wywozu makuch opiewa, że przeznaczony obecnie do wywozu lub w drodze już będący towar może być wywieziony. Makuchy, na późniejszą dostawę przeznaczone, podlegają już zakazowi.

Kazań 16-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Rada miejska, mając na względzie brak funduszów na zakup zboża dla ludności miejskiej, otworzyła wczoraj z inicjatywy prezydenta miasta pomiędzy radnymi subskrypcję na bezprocentową pożyczkę. Subskrypcja, trwająca jeszcze dalej, dała już 30,000 rubli.

WIZYTA W MONZY.

Rzym 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — *Diritto* zapewnia, że po powrocie z Monzy odbyła się dłuższa konferencja pomiędzy p. Giersem, markizem Rudinim i posłem włoskim w Paryżu, jenerałem Menabrea.

Paryż 16-go października. *(T. pr. K. W.)*— *Temps* odmawia zjazdowi w Monzy politycznego znaczenia. *Liberté* powiada, że wszelkie hypotezy są bezcelowe, ponieważ wynik rozmów, toczonych w Monzy, długo trzymanym będzie w tajemnicy.

Wiedeń 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— *Fremdenblatt* oświadcza, iż fakt widzenia się Rudiniego z p. Giersem jest pocieszającym. Spotkanie się w Monzy przyjętem będzie w Wiedniu, jak każdy objaw dążności pokojowych z uznaniem. Interesy potrójnego przymierza i każdego z uczestników jego są dosyć jasno sformułowane, aby nieuprzedzonego i bystrego spostrzegacza doprowadzić do wniosku, że przyjazne zetknięcie się kierujących mężów stanu Rosji i Włoch dla przyjaciół pokoju, którzy w celu utrzymania go związek utworzyli, pożądanem być tylko może.

Berlin 16-go października. *(T. p. K. W.)* — *Hamburger Nachrichten* przypuszczają, że w Monzy traktowano kwestje, nie objęte stosunkiem Włoch do potrójnego przymierza. Włochy mają zupełnie swobodną rękę w sprawie śródziemnomorskiej i wobec każdej akcji russkiej nad Bosforem.

Berlin 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Monachijska *Allgemeine Ztg.* zapewnia, iż kwestje, wynikające ze stanowiska Włoch w łonie trójprzymierza, nie były przedmiotem rozmów w Monzy.

MISJA GOLTZA.

Berlin 16-go października. *(T. pr. Kur. W.)*— Okazało się, że bawiący w Niemczech na urlopie Goltz basza ma ważną misję do cesarza od sułtana. Był on przyjmowany przez cesarza w Rominten, poczem cesarz wysłał bardzo serdeczną depeszę do sułtana, która w Konstantynopolu wywołała żywą radość.

KONGRES POKOJU.

Rzym 16-go października. *(T. pr. Kur. W.)* — Sekretarz jeneralny zgromadzić się mającego w Rzymie kongresu pokoju wystosował do wszystkich deputowanych niemieckich, którzy swą obecność przed słynnemi artykułami Bonghiego w *Nuova Antologia* i berlińskim *Tagblacie* zapowiedzieli, ponowną gorącą odezwę z prośbą, aby słowa dotrzymali. Przypomina on, że komitet kongresu, w którym zasiadają obecni ministrowie: Rudini, Villari, Luzzatti i Ferraris, tudzież dawniejsi: Crispi, Zanardelli, Miceli i Giolett, dalej zaś: Cavallotti, Bovio, Imbrianzi i Canzio, dostateczną powinien dawać rękojmię narodowi niemieckiemu, iż konferencja ma na celu jedynie pokój i braterstwo. Osobiste opinje Bonghiego, jako pisarza, nie obowiązują kongresu. (Zresztą Bonghi ustąpił już z komitetu; *przyp. red.*)

Strasburg 16-go października. *(Tel. pr. K. War.)* — Deputowany alzacki Hoeffel oświadcza, iż skutkiem wyrażonych przez Bonghiego poglądów, wyrzeka się on udziału w rzymskim kongresie pokoju. Bonghi—powiada Hoeffel—nie ma najmniejszego pojęcia o usposobieniach ludności alzackiej. Z biegiem czasu nastąpiła tam era zbliżenia się do Niemiec, wyrosło nowe pokolenie, któremu już Francja nie w głowie, większość zaś pokolenia starszego pogodziła się sumiennie z istniejącym porządkiem rzeczy. *(Aj. półn.)*

REFORMY MORSKIE.

Paryż 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — W komisji budżetowej minister marynarki, Barbey, wystąpił przeciw reformom, proponowanym przez sprawozdawcę Brissona, które przynieść mają 4 milj. oszczędności. Minister pomnożył już eskadry morza Śródziemnego i kanału Lamanche o trzy pancerniki, sprzeciwia się zaś jaknajmocniej zastąpieniu stacyj morskich pływającemi dywizjami. Po oddaleniu się ministra, komisja przyjęła wszystkie wnioski Brissona. Upadek Barbeya prawdopodobny.

PROCES CIPRIANIEGO.

Rzym 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)* — W procesie Ciprianiego i 62 uczestników zaburzeń majowych adwokat Praga zarzuca niekompetencję sądowi imieniem swojego klienta, Moscardiego, który zabił policjanta. Pomiędzy oskarżonymi powstaje z tego powodu żywe wzburzenie. Prezydent opróżnia salę. Adwokat Sollini dowodzi, że wszyscy oskarżeni powinni być postawieni przed sądem przysięgłych.

FUNDUSZ IRLANDZKI.

Paryż 16-go października. *(T. pr. K. War.)* — Bankier Munroe, u którego zdeponowany jest fundusz irlandzki (około 40,000 funtów sterlingów) na imię Parnella i Mac Carthyego, oświadcza, iż funduszu tego bez orzeczenia sądowego nie wyda. Pragnie bowiem być pokrytym zarówno wobec Mac Carthyego, jak spadkobierców Parnella.

POŻYCZKA MILANA.

Belgrad 16-go października. *(T. p. K. W.)* — *Videlo* ogłasza szczegóły umowy, zawartej przez króla Milana w d. 1-ym lipca w Paryżu z bankiem kamsko-wołżańskim. Kapitał wypożyczony wynosi dwa miljony dynarów na 3%. Amortyzacja roczna w dwóch ratach wynosić ma co najmniej 72,000 fr. Gdyby zaległość wyniosła 150,000 fr., bank ma prawo zażądać reszty kapitału i sprzedać nieruchomości, na których suma za hypotekowana. Do czasu spłacenia, bank wszystkie zastawione nieruchomości bierze we własny zarząd. Bank ma prawo uzyskane w umowie prawa przelać na inne osoby fizyczne lub prawne.

PODŁOŻENIE MINY.

Praga czeska 16-go października. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Pod mostem w Reichenbergu wykryto skrzynkę, napełnioną nabojami dynamitowemi.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Rzym 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Wyspa Pantelleria (archipelag Pelagijski) nawiedzoną była w tych dniach dziesięciokrotnem trzęsieniem ziemi. Mieszkańcy obozują pod gołem niebem.

ROKOSZ W URUGWAJU.

Nowy Jork 16-go października. *(Tel. pr. K. War.)*—*New York Herald* otrzymał następujące wiadomości o rokoszu w Montevideo: Rokoszanie dali ognia do batalionów żołnierzy, który przechodził po pod lokalem klubu rewolucyjnego (partji Blanka). Trzech oficerów poniosło rany. Żołnierze odpowiedzieli ogniem. Zginęło 53 rokoszan, wielu jest rannych. Rokoszanie uciekli z miasta na prowincję, gdzie utworzyć zamierzają oddziały gerylasowskie. Policja ściga ich. Zwolennicy rządu obwiniają księży o wywołanie ruchu.

Wiedeń 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Młodoczesi wystąpili z namiętną opozycją przeciw skróconej procedurze budżetowej. Vaszaty miał wczoraj całogodzinną mowę czeską w izbie deputowanych.

Wiedeń 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Hr. Hartenau otrzymał komendę pułku.

Berlin 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Na kongresie erfurckim zarzuty przeciw opozycji „młodych" mnożą się. Wczoraj przybyli delegowani z Holandji i Austrji. Rada jeneralna francuzkiej partji robotniczej nadesłała życzenia.

Berlin 16-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Świeżo utworzony urząd naczelnego sędziego Niemieckiej Afryki wschodniej powierzony ma być radzcy legacyjnemu, Sonnenscheinowi.

Wrocław 16-go października. *(T. p. K. W.)*— Rzemieślnicy tutejsi żądają ułatwień w dopuszczaniu pomocników rękodzielniczych z Królestwa.

Paryż 16-go października. *(T. p. K. W.)* — Według doniesień z Buenos Ayres, senat odrzucił uchwaloną przez izbę deputowanych ustawę o kursie przymusowym.

Rzym 16-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Ojciec św. przewodniczył komisji kardynałów, zajmującej się reorganizacją świętopietrza.

Londyn 16-go października. *(T. p. K. W.)*— Biuro Reutera zaprzecza wiadomości, odebranej przez *Timesa* z Szanghai, jakoby przedstawiciele mocarstw europejskich zerwali rokowania z Chinami.

Konstantynopol 16-go października. *(Tel pryw. Kur. War.)*— W Damaszku pojawiły się wypadki cholery. Port Bejrut zakażony.

Belgrad 16-go października. *(Tel. pr. K. W.)*— Poseł serbski w Petersburgu, Petroniewicz, wyszedł do emerytury.

Berlin 16-go października. *(Tel. pr. Kur. W.)*—
Ruble w gotówce 213 70 (wczoraj 213.70)
Ruble na dostawę 213 00 (wczoraj 213.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jaskółce.*—Adresów takich nie udzielamy.— Trojaki z r. 1787-go i 1792-go z literami E. B., jeżeli są dobrze zachowane, cenią się: pierwszy kop. 15, drugi kop. 10. Grosze z roku 1797-go nie istnieją wcale; prawdopodobnie musi to być grosz z innego roku, lecz data wytarta.

— *Pacjentce.* — Najlepiej sz. pani uczyni, zwracając się wprost do Wörishofen w Bawarji pod Ausburgiem do ks. Kneippa. Udzieli on sz. pani wszelkich informacyj. Naszem zdaniem jednak, przed rozpoczęciem kuracji Kneippa należałoby porozumieć się z lekarzem, który sz. panią miał w leczeniu.

— *Stałemu prenumeratorowi.* — Najlepszym środkiem na szybki porost wąsów jest—cierpliwość.

— *Pani R. Male.*— Niestety, zakładu dla jąkających się dotąd u nas w kraju niema, są podobne zakłady w Berlinie i innych miastach zagranicznych.

— *Panu N. L.*— Według normalnej ustawy szkół dentystycznych, ogłoszonej w № 68-ym *Zbioru praw i rozporządzeń,* kandydat winien koniecznie posiadać świadectwo szkolne z ukończenia przynajmniej 6-iu klas średniego zakładu naukowego.

— *Panu Wł. Wicher.* — Szkoła rysunków i malarstwa Ludwika Wiesiołowskiego mieści się w gmachu resursy obywatelskiej.—Adresem służyć nie możemy.

GIEŁDA.

Warszawa d. 16-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 213.25 i 213.50, co odpowiada kursom 46.90 i 46.85 bez kosztów, a Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.52 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 47.05 (równia 212.50 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz obniżyło tę cenę po otrzymaniu powyższych taks do 46.95 (t. j. 213 marek za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego 30 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym względnie do woli kupującego do końca stycznia r. b. po 47.50, do d. 7-go listopada r. b. po 47.10 i do końca b. m. po 47.15, 47.07½ i 47.05, z odbiorem stałym w końcu listopada r. b. po 47.12½ i w końcu b. m. po 47 i 46.97½, a z odbiorem codziennym stosownie do woli zbywającego do końca b. m. po 46.95.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.05, 47, 46.97½ i 46.95, przy kursach zasadniczych 47 i 46.97½. **Londyn** krótki brano, według ceduły, po 9.51½, 9.51 i 9.50. **Paryż** krótki oddawano, jak chce mieć ceduła, po 37.90 i 37.85. Za **Wiedeń** krótki osiągano, stosownie do notowania ceduły, 81.50 i 81.40.

W papierach obroty średnie, **przy tendencji** cokolwiek mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.50 i 97.40, względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu po 101.50 II em. i po 102.25 III em., nabyto kilka tys. II-ej em, po 101.12½. Zabrano pożyczek premjowych z r. 1864 r. po 236. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go ceniono po 96, kupiono zaś kilka tys. po 95.75.

Listy zastawne ziemskie **starano się umieścić po** 100.90 I s. i po 100.25 II, III, IV i V-ej s., a umieszczono kilkadziesiąt tys. V s. po 99.90, 99.95 i po 100. **Listy zastawne** miasta Warszawy **ofiarowano** po 101.75 I-ej ser., po 101.50 II-ej s., po 101.25 III-ej s., po 100.40 IV s. i po 100.20 V s., wzięto kilka tysięcy IV-ej s. po 100.20, oraz kilkanaście tys. V s. po 99.80, 99.85 i 99.90. Zabrano kilka tysięcy listów zastawnych m. Łodzi IV-ej serji po 98.50. Wzięto kilka tysięcy obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy po 99.

Ulokowano kilka akcyj Banku handlowego w Warszawie po 367.

Notowano: kupony celne po rs. 1.53½, marki w gotówce po 47¼ kop., guldeny po 82 kop., i franki po 38⅙ kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 47.20, za Londyn **krótki** 9.52, **za Paryż krótki** 38.— i za Wiedeń krótki 81.60.

W. O.

Okowita. Z powodu zupełnego braku dowozów, nie dokonano żadnej tranzakcji, wobec czego ceny są nieuregulowane. Usposobienie bardzo mocne.

Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.55.

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 roku uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 2/14 września r. b. postanowiła:

Zapisy zawarte w testamencie ś. p. Janusza Konrada Roztworowskiego, koniuszego Najwyższego Dworu, z dnia 7 go maja 1890 r., a mianowicie:

1) dla szpitala dziecięcego w Warszawie, tytułem wieczystego funduszu rs. 3,000;

2) dla Towarzystwa opieki nad biednymi matkami i ich dziećmi w Warszawie rs. 3000;—i

3) dla przytułku Opieki Najświętszej Marji Panny w Warszawie rs. 3,000—przyjąć pod warunkami we wspomnionym testamencie wyrażonemi z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

— **Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.** Na zasadzie art. 2 Najwyżej zatwierdzonej w d. 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 26 sierpnia (7 września) r. b. postanowiła:

Zawarty w testamencie ś. p. Marji z hrabiów Krasińskich hrabiny Raczyńskiej z dnia 18-go marca n. s. 1884 r. zapis rocznej renty po rs. 1,000 dla biura nędzy wyjątkowej w Warszawie,—przyjąć pod warunkami w testamencie wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**
Sekretarz Rady **Lechowicz.**

3545 ***Fiorę chemicznie:*** dywany, portjery, płaszcze oraz garderobę. Nowy-Świat 23. ***E. Sponar.***

Powróciłem
URBANOWSKI MICHAŁ
adwokat przysięgły, Długa 38. 3601

— ***Gabinet dentystyczny Dr J. L. James Levy*** Włodzimierska 12. Przyjmowanie chorych od 11—4-ej. 1401r

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski

(niezawodny środek pozbycia się takowych), ***po kop. 35 za pudełko,*** polecają ***Trzciński, Urbanowicz i Różycki,*** skład materjałów aptecznych, fabryka środków opatrunkowych i laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła pokarmelickiego. 531r

— Wskutek wynikłego pożaru wyłącznie tylko w zabudowaniach gospodarskich i mieszkalnych, znajdujących się przy

fabryce świec stearynowych i mydeł w Grochowie,

produkcja i ekspedycja towarów nie ulegnie przerwie o czem niniejszem zawiadamiamy szanownych naszych odbiorców.

3590 **Jan Hoch i Syn.**

3580 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Krak.-Przedm. 63.

WYROBY GUMOWE 3516

jakoto: płyty, sznury, kiszki tłoczące, węże spiralne ssące itd. z russko-amerykańskiej fabryki wyrobów gumowych w St.-Petersburgu, trzyma na składzie i poleca po cenach najprzystępniejszych biuro techniczne i dom handlowy

JULJUSZA STEINERTA

Włodzimierska nr 16,
wprost Tow. Kredyt. Miejskiego. Telefonu nr 118.

W. TRYNISZEWSKI I S-ka
Warszawa—***Senatorska 8,***
polecają
świeży, gruboziarnisty, mało solony

KAWIOR ASTRACHAŃSKI

po cenach umiarkowanych.
Sprzedaż w kantorze (kantor w podwórzu).
Pp. Handlnjącym odpowiedni rabat.
Senatorska 8. 3621

— ***Dentysta-lekarz L. Szymański*** powrócił z zagranicy i przeprowadził się na Krakowskie-Przedmieście 73, róg Nowo-Miodowej. 1434r

Dr Majkowski
powrócił, ul. Wspólna 28 i w lecznicy 2-ej Senatorska 11 od 12—1 oprócz świąt. 3553

Dr med. ***T. HEIMAN***
powrócił z zagranicy. 3537

2 ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5. Leczenie ścieśnionem powietrzem elektrycznością, masażem, kąpielami igliwiowemi mineralnemi i parowemi, hydropatją, inhalacjami etc

Dr Rudolf Goldberg

b. ordynator szpitala w Płocku, osiedliwszy się w Warszawie zamieszkał przy ul. Elektoralnej 51.

3579 ***Witold Aleksandrowicz,*** profesor śpiewu, przeprowadził się na ulicę Senatorską nr 10.

NIE KASZLAJ!

Na ogól. praw. Handlu zatwierdzone przez Urząd Lekarski karmelki od kaszlu J. Szczutowskiego sprzedaż:

w składach aptecznych: W. Waligórskiego Nowy-Świat 38.

i J. Zakrzewskiego Podwal nr 17.

w handlach W. Czerskiego Nowy-Świat nr 58 i Marszałkowska 148. 3287

3496 Dentysta ***L. Szwarcmacher Żabia 9*** róg Bankowego placu. Przyjmuje od 10 do 6-ej po poł. Choroby zębów, plombowanie, zęby sztuczne.

W dobrach Willanowskich

zachodzi w roku bieżącym

Sprzedaż drzewa z poręb bieżących i zaległych, mianowicie:

W leśnictwie Zastów sztuk 6,361, w leśnictwie Kabaty sztuk 621 i w leśnictwie Chojnów sztuk 3,688. Wiadomość w biurze administracji dóbr w Willanowie. Deklaracje mogą być składane w temże biurze do dnia 1-go listopada n. s. r. b. Wybór kupca administracja dóbr sobie zachowuje. 3520

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Ekspedytorowi.—Ponieważ list pisany do mnie był odebrany przez osobę trzecią, proszę adresować: Idżkowski. Tamka nr 2, dla F. R. H.
3623 Dyskrecja.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 16 października 1891 r.

	Żąd.	Płac.
Weksle.		
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	—.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	100.90	—.—
„ „ „ małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
„ „ „ II	101.50	—.—
„ „ „ III	101.25	—.—
„ „ „ IV	100.40	—.—
„ „ „ V	100.20	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.50	—.—
„ „ małe	97.40	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II „ „ „ 100	101.50	—.—
III „ „ „ 100	102.25	—.—
4% nowa pożyczka	96.—	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy .	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej .	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz. .	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)
Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 150^{4}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 19^{8}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 217^{7}
Od Listów likwidacyjnych kop. 142^{5}
Od Obligów m. Warszawy 3^{9}

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO
Dnia 16 października 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	750	—
„ „ biała . . .	—	—	800	820
„ „ wyborowa .	—	—	850	—
Żyto wyborowe 232 funt .	—	—	750	—
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	660	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	310	355
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	30	33	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Winotłocznia R. Morozowicza

dnia 1-go Października, rozpoczyna dorocznym zwyczajem kampanję tłoczenia soku winogronowego, łaskawi konsumenci mego produktu, pragnący zwiedzić winotłocznię i przypatrzeć się przebiegowi fermentacji, mają wstęp wolny w każdą Niedzielę do południa, przez cały czas trwania kampanji, t. j. do 10-go Listopada. Objaśnienia chętnie każdemu udzielane będą.

Wina mej produkcji białe i czerwone, bez wszelkich przymieszek spirytusu, farb, gliceryny, salicylu i sztucznych zapachów, sprzedają się w cenie 60 kop. za butelkę, w sklepie własnym przy ulicy **Miodowej № 6** i w filji przy placu **Ś-go Aleksandra № 18.**

W obu sklepach wydaje się codziennie wino na lampki, polewkę winną, wino gorące z korzeniami, kruszon na szklanki i t. p.

Zamawiającym z prowincji za nachnahme, począwszy od 25 butelek, nie dolicza się kosztów opakowania i ekspedjuje bezpłatnie do żądanej stacji kolei żelaznej. Handlującym odpowiedni rabat.

R. Morozowicz,
1497r
Miodowa 6. **Plac Ś-go Aleksandra 18.**

SKŁADY Domu Handlowego TSIN-ŁUN

W WARSZAWIE,
Krakowskie-Przedmieście 67.—Marszałkowska 117,
polecają:
Herbatę Karawanową
od rs. 1.40 do rs. 7 za funt.
Kawę wyborową
od kop. 50 do rs. 1 kop. 10 za funt.
Cukier rąbany
najlepszych w kraju marek 1651R
„Keniga" i „Hermanów."

Wypożyczalnia (Czytelnia) KSIĄŻEK polskich i francuzkich,

przy Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika. 1670r



Wałach 1444

kary, poł-powozowy, do sprzedania.—Przyokopowa № 13, z rogatki Wolskiej na lewo.

Potrzebuję posady

Rządcy większego majątku.—Kaucja rs. 900.—Oferty upraszam składać w Biurze Ogłoszeń, Senatorska 26, dla „Rządcy." 1667R

Droga Żelazna Iwangrodzko-Dąbrowska

podaje do wiadomości, iż duplikat frachtu Warszawa W.—Tomaszów № 2842, z dnia 24 Września b. r. zaginął i jeżeli posiadacz takowego nie zgłosi się w przeciągu 30 dni od dnia ostatniego ogłoszenia, to towar wydany zostanie Millerowi. 1681r

KANARKI z góry Harcu,

prześlicznie śpiewające, wprost z Saksonji przywiezione, do sprzedania w Hotelu niemieckim, m. 66.
1442 H. Breitenstein.

Przy Magazynie Jubilerskim

J. O. RADIN,

Krakowskie-Przedmieście № 19,
otwarty został specjalny oddział oryginalnych Kaukazkich, Perskich, Bucharskich i innych wyrobów Azjatyckich, które sprzedaje się po bardzo przystępnych cenach. — **Dywany** od rs. 5 do 200 rubli. 1148

Dnia 27 Września 1891 roku.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale upadłości na posiedzeniu sądowem w komplecie następującym: Prezydujący K. K. Mijakowski, Członkowie Sądu: K. S. Machlejd, J. W. Petrych, Sekretarz F. K. Podlewski. Rozpatrzywszy wniesione w dniu dzisiejszym podanie adw. przys. Brunnera, z pełnomocnictwa domu Handlowego pod firmą „Ernest Buchholtz", o ogłoszenie upadłości Izraela Cukersteina, postanawia: 1) ogłosić upadłość kupca warszawskiego **Izraela Cukersteina** z oznaczeniem daty otwarcia upadłości, d. 22 Stycznia 1891 r.; 2) mianować Sędzią Komisarzem członka Sądu **J. J. Heldta**, kuratorem zaś adw. przys. **Pileckiego**; 3) delegować Komisarza Sądowego Cholewickiego do opieczętowania majątku upadłego, w mieszkaniu jego przy ulicy Nowolipie № 15, oraz w innych miejscach, gdzie się takowy okaże; 4) osobę upadłego zabezpieczyć przez zamknięcie w więzieniu dla dłużników; 5) wyrok niniejszy wywiesić w sali przyjęć Sądu Handlowego i kopję takowego ogłosić w drodze właściwej; 6) wyrok niniejszy zaopatrzyć rygorem tymczasowej egzekucji.

Oryginał podpisali obecni.

Zgodnie z oryginałem poświadcza Sekretarz (podp.) **Podlewski.**

—o—

Sędzia Komisarz massy upadłości IZRAELA CUKERSTEINA.

Na zasadzie art. 476 i 480 Kod. Hand. wzywa wszystkich wierzycieli upadłego Izraela Cukersteina, aby się stawili w d. 8 (20) Października 1891 r., o godz. 12, w Kancelarji Warszawskiego Sądu Handlowego w Wydziale upadłości, z dowodami, usprawiedliwiającemi ich pretensje, celem przedstawienia potrójnej liczby kandydatów na syndyków tymczasowych.—Warszawa d. 30 Września (12 Października) 1891 r. Sędzia Komisarz (podp.) **J. Heldt.**

1683R




Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

w Warszawie, **Krakowskie-Przedmieście Nr 55,**

poleca




NOWOŚCI

osobiście przez zarządzającego w PARYŻU zakupionych, a mianowicie:

MODELE koszul męzkich i damskich nocnych i dziennych, Pantalonów, Spódnic, Pegnoirów, Czepeczków negliżowych, Matinées i Szlafroczków.

Flanele gładkie w wszystkich kolorach i kolorowe tkane i drukowane.
Barchany białe i kolorowe.
Materjały najnowsze na halki.
Brylantyny, Piki, Satiny, Batysty kolorowe.
Materjały à jour białe i crême na negliże.
Wstążki, Koronki, Hafty.
Etaminy białe i crême na firanki i do wyszywania, gładkie i w pasy.
Pończochy i Skarpetki jedwabne i fil d'écosse gładkie i fantazyjne.

Chustki do nosa batystowe, fularowe, z krepy chińskiej—Surrah, drukowane i haftowane.
Chustki wełniane, włóczkowe i jedwabne.
Chustki wełniane ***Himalayan—Pledy.***
Firanki, Story, Vitraux i Antimacassary.
Serwety pluszowe, gobelinowe i dżutowe.
Kapy pikowe białe i kolorowe.
Kołdry wełniane do spania, flanelowe gładkie i fantazyjne.
Krawaty męzkie, Cachenez, Szelki, Szpilki, Spinki, Sachets i Porte-Cartes.



Po cenach nizkich—ściśle stałych.



Zarządzający Składem Żyrardowskim **L. BUŁAKOWSKI.**

1682r

NB. Cenniki i próby z powyższych materjałów, wysyłam na żądanie na **prowincję** odwrotnie i bezpłatnie.

WYPRZEDAŻ

Resztek Firanek

„WANDA"

Erywańska Nr 16 (Plac Zielony). 1679r

Wyborowe

OCTY NATURALNE

stołowe i kuchenne,

znane z czystego smaku i mocy, powszechnie używane do przygotowywania marynat i potraw.

polecają Składy Apteczne

Ludwika Spiessa i Syna w Warszawie,

przy Placu Teatralnym, obok kościoła pp. Kanoniczek i przy ulicy Marszałkowskiej № 140. 1567R

ZIMOWE

MARSZAŁKOWSKA Nr 4, RÓG ALEI SZUCHA,

RESTAURACJA „LOUIS"

OTWARTĄ BĘDZIE PRZEZ SEZON ZIMOWY.

GABINETY

1445

MLECZARNIA SPÓŁKOWA NADŚWIDRZAŃSKA

Dłużew—Wola Sufczyńska, 1434

Masło śmietankowe centryfugalne.

Główny Skład w Warszawie **Zielna 13,** mieszkania 2.

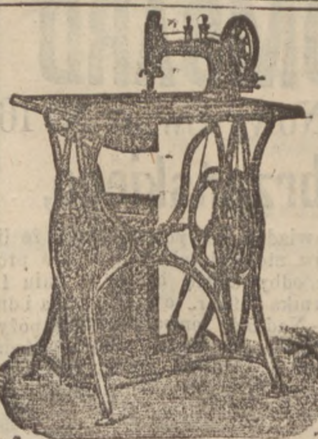
OGŁOSZENIE.

Kantor Banku Państwa w Warszawie,

ma honor podać do powszechnej wiadomości, że w Zarządzie tegoż Kantoru 29 Października (10 Listopada) 1891 roku, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się głośna in plus licytacja, bez prawa postąpienia ¼ części i przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż należącego do Banku Państwa folwarku Zabiele, położonego w gubernji Lubelskiej, powiecie Lubartowskim, zawierającego przestrzeni 610 morgów 199 prętów, wraz z domem mieszkalnym i gospodarczemi zabudowaniami, lecz bez żywego i martwego inwentarza.

Licytacja rozpocznie się od summy 5,000 rubli. 1602r

Warunki licytacyjne i opis rzeczonego folwarku, można przeglądać codziennie w dni zajęć biurowych od godziny 9-ej zrana do 3-ej po południu, w Kancelarji Warszawskiego Kantoru Banku Państwa.



MASZYNY DO SZYCIA

„SINGERA,"

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman

z ozdobnikiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrządem do **obrabiania dziurek** wykonywającym 1,500 dziurek dziennie.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.

Dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.

K. Koperski.

1610R

Nauka i wychowanie.

Adres: stancyj dla kształcących się panien: Szpitalna № 4. Amelja Nosiekiewicz. 30436

A) **Panienka** 14—16 lat potrzebna do nauki systematycznej z córką domu. Hoża 30, mieszkania 3. 30508

A) **Szkoła** kroju i szycia Leontine, Szpitalna 12, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje. 30488

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 30245

A) **Zakład** froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55. 28487

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy specjalista S. Rogulski. Erywańska 8. 29733

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2058r

Biuro rekomendowania nauczycieli, metrów, guwernantek, bon, oficjalistów. Jasna 2. Dąbrowska. 30306

Do gimnazjum przysposabia student uniwersytetu, doświadczony długoletnią praktyką korepetytor. Freta 5, m. 4. 2954r

Gimnazistka z francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Zgoda 5, m. 17. 30014

Korepetytor do przysposobienia ucznia do 3-ej klasy potrzebny na wieś. Freta 48, m. 4, od 7—8 wieczorem. 30465

Metodyczny Kurs nauk, obejmujący: religję, jęz. polski, francuzki, arytmetykę, historję, nauki przyrodnicze, geografję, rysunki i kaligrafję—wychodzi w „Przeglądzie Pedagogicznym." Prenumerata kwartalnie rs. 1 kop. 75. Widok 14. 29740

Muzyki lekcje z gruntowną teorją udzielam w domu i na mieście. Ulica Aleksandrja № 20—18. 29966

Nauczycielka rodziny francuzkiej, posiadająca język russki, niemiecki, francuzki i muzykę, podejmująca się w ciągu roku wyuczyć dobrej konwersacji francuzkiej i przygotować do gimnazjum, poszukuje miejsca na nader przystępnych warunkach. Aleksandrja № 15, mieszkania 7, widzieć można od 4-ej po południu. 30303

Nauczycielka poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Niecała 10, m. 9. 30470

Na cytrze udzielam lekcyj w godzinach rannych i popołudniowych. Wiadomość: Żelazna № 52, mieszkania 3, od godziny 11-tej do 3-ciej. 30437

Niemka młoda, nauczycielka, z wyższym patentem, znająca russki poszukuje demi-place i lekcyj. Krak.-Przedm. № 15, mieszkania 6, od 4—5. 29691

Ogródek dziecięcy, gry, pogadanki, zajęcia ręczne, w „Przeglądzie Pedagogicznym." Prenumerata kwartalnie rs. 1 kop. 75. Widok 14. 29739

Poszukuje się na stałe polki z wyższem wykształceniem, i muzyką do dziewczynek 12-letnich. Adresy i curiculum vitae w kantorze Kurjera pod lit. A. M. 2933r

Poprawia charakter pisma w krótkim czasie Kaligraf Mikołaj Friedmann. Zgoda 7, m. 5, od 4-ej do 8-ej. 30175

Poszukuje się na stałe lub demi-place francuzki z wyższem wykształceniem i muzyką do dziewczynek 12-letnich. Adresy i curiculum vitae w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. 2934r

Potrzebna nauczycielka gimnazistka z francuzkim, na skromnych warunkach, na wyjazd pod Warszawą. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „X. B." 30518

Przyjmuję dzieci od lat 6 ciu na lekcje konwersacji francuzkiej, godzina codzień 3 rs. miesięcznie. Śliska 50, m. 35. 29813

Potrzebny chłopczyk do wspólnej nauki niemieckiego i francuzkiego. Warunki przystępne. Krucza 48, m. 18. 30414

Student potrzebny do prsysposobienia 9-letniego chłopczyka do 1-ej klasy realnego gimnazjum, na dwie godziny dziennie. Oferty z warunkami składać proszę do Kur. Warsz. pod wyrazem „Brunon." 30340

Student poszukuje kondycyj na wyjazd, na rok i dłużej. Chmielna 45, mieszkania 8, godz. 4—5½. 2955r

Student poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za wynagrodzenie umiarkowane. Oferty pod T. B. M. w kantorze Kurjera. 2956r

Student poszukuje kondycyj na wyjazd. Wiadomość: Krucza № 31, mieszk. 43, od 8-ej do 4-ej po połud. 2957r

Student doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje korepetycyj za obiady lub wynagrodzenie. Nowe-Miasto № 23, mieszkania 14. 2953r

Specjalnie francuzkiego. wykład russki, zakres szkół realnych, praktyczny pedagog, kobieta. Nowy-Świat 36, umeblowane pokoje № 11. 30447

Student uniwersytetu, poszukuje korepetycyj. Oboźna 5, m. 5. 30477

Student doświadczony i sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Świętokrzyzka 17, mieszkania 15. 2980r

Student, doświadczony wieloletnią praktyką, sumienny korepetytor, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, za obiady lub wynagrodzenie pieniężne. Hoża 3, m. 6. 2982r

Skończony realista poszukuje lekcyj i korepetycyj, w Warszawie lub na wyjazd. Aleksandrja 4, m. 7. 30453

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje lekcyj lub innego zajęcia, w godzinach rannych lub popołudniowych. Żórawia № 25, m. 5, lub u stróża. 2981r

Student russki, poszukuje lekcyj. Ul. Złota 26—30. 30452

Zielna 11. W zakładzie Zofji Garbowskiej praktyczny kurs metody freblowskiej dla dorosłych. 2960r

Doniesienia osobiste.

List poste-restante „Praca uszlachetnia i wzbogaca" wysłany. 30482

Na oferty odpowiedziałem. — „Ryszard 30." 30432

„**Ufająca**" i „Zawój miłosny" proszone są o odebranie listów z poczty. 30431

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona liflandka, z metodą froeblowską, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer sub „Bona." 30462

Bona niemka z krawieczczyzną poszukuje miejsca. Wiadomość: Graniczna № 4, u doktora. 30444

Buchalterję zakłada i prowadzi S. Rogulski. Warunki przystępne. Ulica Erywańska 8. 29734

Francuzka z dobremi rekomendacjami szuka miejsca do dzieci od 7 do 10 lat. Oferty przyjmoje Kurjer pod R. L. 30418

Krawcowa kompletnie uzdolniona, zręczna, poszukuje zajęcia w dużym domu. Chmielna 48, m. 5. 30132

Nauczycielka z wyższym patentem i długoletnią praktyką poszukuje zajęcia. Zakopane, Kościelisko 44. 30260

Ogrodnik, kawaler, lat 27, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz. Oferty: Krakowskie-Przedmieście № 54, mieszk. 5, W. Glanc, ogrodnikowi. 30504

Osoba w średnim wieku prosi o zajęcie w sklepie z pieczywem z kaucją rs. 30 albo z poręczeniem osoby wiarogodnej lub też o zajęcie w domach prywatnych do reparacji lub szycia, za małem wynagrodzeniem. Ulica Hoża № 7, mieszk. 21. 2983r

Osoba russka poszukuje miejsca niańki lub do jednej osoby, zajęcia się gospodarstwem. Złota 25, m. 47. 30420

Osoba poszukuje pracy na dni, znająca krawieczczyznę, reparację bielizny, od 25 kop. do 15 dziennie. Tamka № 39, m. 11. 30424

Osoba średnio wykształcona, przybyła ze wsi, znająca się b. dobrze na gospodarstwie wiejskiem, kuchni, robieniu zapasów zimowych i prasowaniu koszul męzkich,. poszukuje miejsca gospodyni. Pańska № 68, m. 18. 30112

Panna służąca z krawieczczyzną, znaczeniem bielizny, poszukuje miejsca. Smolna 25, mieszk. 42. 30059

Poszukuję miejsca kasjerki lub sklepowej w jednym z większych handlów. Na żądanie może być poręczenie lub kaucja paręset rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. „Halina W." 30107

Panienka biedna, znająca dobrze krawieczczyznę, prosi o miejsce do domu prywatnego, bardzo tanio. Ulica Czerniakowska № 81, m. 20. 30491

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marche." 30506

Rządca, kawaler, inteligentny, z kilkoletnią praktyką, poszukuje miejsca od każdego czasu za procent od dochodu lub stałą pensję. Oferty pod lit. F. X. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 30298

Panna uzdolniona w krawieczyźnie poszukuje miejsca w domu prywatnym. Wspólna № 16, m. 32. 30478

Rubli 500 lub wyżej za wyrobienie posady człowiekowi poważnemu, z wyższem wykształceniem. Oferty przyjmuje Kurjer „Poważnemu." 30341

Student poszukuje zajęcia w rannych i popołudniowych godzinach. Hoża 21, mieszkania 11. 29693

Skończeny realista poszukuje praktyki przy inżenierze. Aleksandrja 4, m. 7. 30454

15 rubli za wyrobienie jakiegokolwiek zajęcia. Śliska 27, m. 23. 30511

b) Zaofiarowane.

Kasjer tartaczny, znający buchalterję, chrześcijanin, dokładnie obeznany z manipulacją tartaczną i wyróbką materjałów tartacznych otrzyma posadę. Osoby nieodpowiadające warunkom zechcą zaniechać próżnego trudu. Zgłaszać się, lub nadsyłać oferty można na ulicę Senatorską № 19, m. 11. 2 918

Osoba znająca krawieczczyznę potrzebna do dwojga dzieci na kilka godzin dziennie, za pokoik i herbatę. Ul. Bracka 13, stróż wskaże. 30450

Potrzebne panny podręczne i uczennice.— Wspólna 40, m. 12. 30165

Potrzebna bona francuzka z krawieczczyzną na stałe lub demi-place. Warunki na miejscu. Długa 19, m. 3. 30159

Potrzebne są zdolne staniczarki na wyjazd. Wiadomość: Chmielna № 45, w składzie mąki Piekarskiego. 30118

Potrzebne podręczne do trykotów. Ul. Bednarska domu № 29. 30198

Potrzebna niemka z małemi wymaganiami na demi-place do dzieci starszych. Senatorska № 19, m. 17, od godz. 12—3-ej. 30370

Panien maszynistek, dziurkarek i do nauki potrzeba zaraz do pracowni bielizny na przychodnią lub ze wszystkiem. Dzielna 22, mieszkania 9. 30383

Potrzebna jest zaraz sklepowa do magazynu okryc damskich. Wiadomość: Marszałkowska 109, Lewi. 30269

Potrzebny jest zaraz uczeń do handlu kolonjalnego. Marszałkowska № 77. 30483

Potrzebna bona, mówiąca cokolwiek po russku. Chłodna 2, m. 6. 30468

Poszukuje się ucznia farmacji z dobremi rekomendacjami, na krzystnych warunkach, do jednej z powiatowych aptek gub. grodzieńskiej. Wiadomość w Hotelu Saskim № 37, od 8—9½ zrana i od 6—7-ej po poł. 30493

Potrzebny jest kasjer z kaucją 2,000 rs.— Wiadomość: Smolna Wysoka 22, mieszk. 8, od 2 do 4-ej. 30495

Potrzebna jest dziewczyna, niemka, do dziecka czteroletniego. Kotzebue 2, mieszkania 5. 30500

Potrzebny czytelnik polskich gazet od 11 do 14 lat, z mieszkaniem i utrzymaniem. Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 16. 30505

Potrzebne panienki do robót włóczkowych. Złota 26, m. 8. 30512

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczczyźnie i podręczne potrzebne do pracowni Zofji Rawskiej, Leszno 28. 30435

Potrzebna podręczna do bielizny i do nauki. Aleje Jerozolimskie № 70, m. 24. 30413

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki do magazynu Pauliny Szubert, Erywańska 16. 30410

Potrzebny uczeń do stolarza, Marszałkowska № 78. 30464

Potrzebne są panny do ubrań dziecinnych, zdolne, podręczne i dziewczynki do nauki.— Nowogrodzka 39, m. 9. 30460

Panny uzdolnione, maszynistka i podręczne do drobiazgów, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 57, stróż wskaże. 2987r

Uczeń potrzebny do zakładu ślusarsko-mechanicznego, Solec № 99. 30497

Kupno i sprzedaż.

A) **Masło** Trembkowskie, słynne z dobroci, 45 kop. Chmielna 15. 2948r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

Adres hurtowej sprzedaży sera szwajcarskiego wyborowego gatunku po 18 kop. funt Chmielna 15. 2949r

A. **Tanio** burki, szlafroki, palta, marynarki, spodnie, kamizelki. Obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej 33, Chmurczyński. 30416

Beczka na dwóch kołach z kranem mosiężnym, do wożenia wody, do sprzedania. Waliców 15, kantor. 30218

Bibljoteka, garnitur, łóżka, szafy, toaletka, kredens, krzesła, lustro. Ulica Marjańska 5. 29871

Bilard ze wszystkiemi rekwizytami i piramidką z kości słoniowej, do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 30364

Bilard i meble do sprzedania. J. Borkiewicz Chmielna 44. 30451

Bryczka nowa, silnie wybudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 30472

Do sprzedania ładny figus rs. 6. Krucza 40 m. 19. 30122

Do sprzedania lustro i trzy duże figusy.— Wilcza № 41, mieszk. 2, od 11—2-ej. 30229

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Do sprzedania dorożka pojedynka komplekt i pies łańcuchowy. Wiadomość: Praga, Wołowa № 26, w sklepie, od 10 do 12-ej w południe. 29922

Fortepian Seidlera, mocny, do sprzedania.— Długa 4, m. 7. 30410

Fortepian czarny, krótki, półsiodmej oktawy. Ordynacka № 8, stróż wskaże. 30446

Fortepian dobry, o półsiodmej oktawy, sprzedam tanio dla braku miejsca. Zgoda 3, m. 13. 30127

Fortepian Hofera do sprzedania. Długa 18, m. 37. 29915

Fortepian do sprzedania mało używany za rs. 290. Marszałkowska 147, m. 19. 29923

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 29343

Kupię maszynę parową używaną do gładzenia (glansowania) sukna, kortu i rożnych materyj; również kupię maszynę czesankową do wełny. Wiadomość: Hotel Niemiecki № 70, od 8 do 9-ej zrana. 30256

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2910r

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Koniczyna, siano, słoma, kilka tysięcy centnarów, do sprzedania pod Nałęczowem.— Wiadomość: Włodzimierska 19, m. 16a. 28881

Kanarki duże, stare i młode, do sprzedania. Wspólna 16—36. 29857

Kandelabry, garniturek fantazyjny, otomana, stół, szafy, komoda, urządzenie kuchenne. Jasna 2. 30503

Ktoby miał kwit lombardowy na kolczyki z brylantami wagi od cztcrech karatów do sprzedania, zechce złożyć ofertę pod lit. J. R. w kantorze Kurjera. 30439

Karczki szydełkowe haftowane, chustki, włóczkowe, otomana tanio. Szpitalna 4, mieszk. 15. 29921

Lankastrówka 16 do sprzedania. Chmielna 48, m. 5. 30131

Meble nowe i używane tanio, garnitury od rs. 50, otomany 24, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.— Marszałkowska 117, Myszkowski. 30258

Meble bordo salonowe, eleganckie, za 200 rs. i pianino berlińskie za 440. Zielna № 15, mieszk. 2. 29777

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, toalety, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 30230

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 15, m. 13, w bramie na lewo. 30388

Meble nowe, bardzo ładne, rzeźbione, czarne, do sprzedania z powodu zmniejszonego mieszkania. Obejrzeć do godz. 1-ej, Alksandrja № 20—18. 29912

Mundur studencki w wyborowym gatunku, prawie nieużywany, do sprzedania. Nowogrodzka 37, mieszk. 3. 30520

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi szafa, kredens, bibljoteka, biuro, po niskiej cenie. Elektoralna 20, m. 13. 30515

Magazyn mebli przy ulicy Marszałkowskiej № 140, posiada wielki wybór gustownych mebli. Sprzedaż tania. Magazyn mieści się w dziedzińcu na parterze. 29310

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 30476

Machoniowy garnitur mebli wraz ze stołem do sprzedania tanio z braku miejsca. Oboźna № 9, m. 1. 30458

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 30489

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Maszyna pończosznicza nowa 13, do sprzedania. Graniczna 10, m. 5. 30412

Nabyć można natychmiast cegłę dobrą. Bracka № 8, u kupca Skorupskiego. 30316

Otomanę z powodu wyjazdu, sprzedam tanio, dobrej roboty. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 30400

Otomana do sprzedania dobra i tanio. Bracka 4, szwajcar wskaże. 30517

Otomana skórą amerykańską kryta, używana, bardzo tanio do sprzedania. Marszałkowska 77, tapicer. 30490

Poszukuje się bilardu francuzkiego w dobrym stanie. Wiadomość: Nowy-Świat 5, Kumrow. 30430

Pianino zagraniczne do sprzedania lub wynajęcia. Długa 27, m. 13. 30411

Papuga gadająca do sprzedania za bardzo niską cenę. Ulica Pawia № 49, u właściciela domu. 30208

Pozostawiono do sprzedania: algierkę szopową i płaszcz z peleryną, kołnierz i wyłogi barankowe, na mężczyznę wysokiego wzrostu. Obejrzeć można w każdym czasie, ul. Bednarska № 23, u p. Krupe. 30198

Różne meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Bracka 11, m. 12. 30257

Szafę małą orzechową, biurko, samowarek, obrazy, kubełki, moździerz sprzedam. Leszno 83. 30501

Tanio do sprzedania meble po zwiniętym magazynie do trzech pokojów: sypialnego, stołowego i sali. Grzybowska № 8, W. Pogodziński. 30263

„Tygodnik ilustrowany", „Kłosy", „Biesiadę literacką", „Prawdę", „Tygodnik romansów i powieści z lat 1885—1890 sprzedam. Marszałkowska 94, mieszk. 25. 2932r

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, biurka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 29742

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania różne meble. Wierzbowa 1, m. 12. 30519

Zniżone ceny dywanów, firanek, kołder, obić meblowych w głównym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 2930r

Z powodu wyjazdu do Rosji sprzedaję zaraz 10 krów z przyrządami gospodarskiemi, paszą dla tychże i t. d. Wiadomość u stróża Hoża № 80. 30492

18 skórek sobolowych syberyjskich, bardzo ładnych, do sprzedania. Tamże rogi jelenie oprawne. Chłodna 5, m. 6. 30422

Interesa handl. i mająt.

A) Pracownia trykotów „Au bon goût", od kilku lat z powodzeniem prowadzona, z wyrobioną klijentelą, dająca przy niewielkim kapitale przyzwoite utrzymanie, zaraz do odstąpienia. Warunki przystępne. Osoby niefachowe mogą być wkrótce obznajmione. Wiadomość na miejscu, Królewska 45, mieszkania 15. 2939r

Cukiernia do sprzedania w mieście powiatowem, cena przystępna. Adres w kantorze Kurjera Warsz. „Powiatowem." 30395

Do sprzedania karczma z 4 morgami ziemi ornej, z ogrodem, w odległości czterech wiorst od rogatki Wolskiej, na drodze Górczewskiej. Wiadomość: Hotel Saski № 59 lub Elektoralna № 18, u Karola Kaczyńskiego. 30155

Dom do sprzedania blisko Alei Jerozolimskiej, cena 78,000, Towarzystwa 24,000.— Dom drugi blisko Krakowskiego-Przedmieścia do sprzedania lub wynajęcia, kwalifikuje się na restaurację, biuro etc., cena 35,000 rs. Wiadomość: Oboźna 5, mieszk. 2. 30232

Do sprzedania dom przy ulicy Krakowskie Przedmieście na 14% brutto, bez pośrednictwa. Wiadomość: Śliska № 23, m. 1, u właściciela domu. 29933

Do sprzedania skład węgli z powodu wyjazdu. Ul. Szczygla № 4. 30184

Dystrybucja oraz materjały piśmienne, z wyrobioną klijentelą, w bardzo ruchliwym punkcie, do sprzedania. Wiadomość: Wysoka Smolna 22, m. 2, u stróża. 30358

Dom, Nowa Praga № 16/31 ul. Strzelecka, jest do sprzedania na warunkach nader korzystnych lub zamiany. Wiadomość u Chraszczewskiego, adwokata, Leszno № 11, od 9 do 10 zrana i od 5 do 7 po południu. 30466

Dom w szacunku 50,000, nowszej konstrukcji, cyrkuł Łazienkowski, poszukiwany bez pośrednictwa. Nowy-Świat 5, m. 10. 30463

Fabryka dobrze procentująca poszukuje wspólnika. Kapitał około tysiąca rubli.— Oferty: Kurjer pod X. 29932

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny w każdym czasie. Nowe-Miasto № 3. 30196

Krowiarnia do sprzedania. Ulica Nowogrodzka 23. 2893r

Kawiarnię sprzedam tanio z powodu wyjazdu. Świętokrzyzka № 29. 30427

Kawiarnia połączona z flaczarnią do sprzedania z powodu słabości żony. Freta 16, mieszk. 12. 30426

Kawaler, zecer, drukarz lub księgarz, posiadający kapitału 2,600—3,000 rs., może być przyjęty do drukarni na prowincji jako wspólnik. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod adresem „Drukarnia." 2984r

Magle są zaraz do sprzedania, z ładnem mieszkaniem. Wielka № 43. 30385

Magle angielskie do sprzedania. Ul. Czerniakowska № 67. 30480

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu.— Wiadomość: ul. Szpitalna № 4. 30442

Magle angielskie są do sprzedania. Ul. Chłodna № 40. 29914

Potrzeba 25,000 rs. na pierwszą hypotekę majątku ziemskiego w gubernji lubelskiej. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „25,000." 30 31

Restauracja do oddania w administrację ludziom fachowym. Nowolipki 58. 29995

Rubli 3,000 potrzeba zaraz na hypotekę domu. Wiadomość u szwajcara hotelu Litewskiego, Nowosenatorska № 7. 30162

Rubli 20,000 w całości lub częściowo do wypożyczenia na domy w Warszawie. Wiadomość: Krucza № 23, m. 9, od 3—5-ej. 30244

Rubli 6,000 i 12,000 nieletnich do ulokowania na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość w składzie obić i firanek Sommera, ul. Senatorska 37, róg Żabiej. 2963r

Rubli 4,000 do ulokowania zaraz na 1-szą hypotekę domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Złota 34, m. 8. 30211

Rubli 20—25 tysięcy jest do umieszczenia na pierwszy numer hypoteki domu, na 7%, bez pośrednictwa. Chmielna 62—3. 30328

Rubli 10—15,000 potrzeba na dom murowany, drugi numer hypoteki, ale w pierwszej połowie wartości. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Hypoteka." 30433

Rubli 272 prawnie zasądzone na odpowiednio upensjonowanego w służbie rządowej austrjackiej, do odstąpienia za połowę. Świętojańska № 8, m. 3. 30415

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Wiadomość w składzie tabacznym Kohna, Podwale 1. 30204

Sklep spożywczy do sprzedania zaraz. Solec № 54. 30186

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania na dobrych warunkach. Ulica Warecka № 1. 30224

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania z powodu słabości. Ulica Krochmalna № 44. 30114

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 54. 29757

Sprzedaje się kolonja ślicznie urządzona, z obszernym domem i sadem, ze wszystkiemi gospodarskiemi urządzeniami i z bydłem, położona w bliskości stacji kolei nadwiślańskiej Jabłonna, mogąca służyć i na letnie mieszkanie, ponieważ komunikacja z Warszawą jest ułatwiona, osobliwie latem. O warunkach można się dowiedzieć u właściciela kolonji, jenerała Skrutkowskiego, mieszkającego w tejże kolonji, we wsi Dąbrowa, gminy Jabłonna. 27721

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Biała № 5. 30164

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Pawia № 98. 30441

Skład węgli do wydzierżawienia. Ulica Królewska № 3. 30443

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość: Wronia 68, w filji pieczywa Vogta. 30509

Sklep spożywczy z dystrybucją i wędlinami, istniejący od lat 8, jest do sprzedania lub samo urządzenie, za przystępną cenę. Wąski Dunaj № 13. 30496

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Pańska № 63. 30185

Sklep spożywczy do odstąpienia z powodu zmiany interesów. Nowolipie 13. 30481

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, mieszkanie tanie, wygodne, sprzedam niedrogo. Piękna № 49. 36479

Sklep spożywczy jest do sprzedania zaraz z powodu otrzymania posady. Ulica Żelazna № 76. 30471

Sklep mączny do sprzedania z powodu interesów familijnych za bardzo przystępną cenę w targu Janasza, wprost Gościnnego Dworu, № 102 sklepu. 30469

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania z powodu otrzymania posady. Szpitalna № 1. 30459

Świetny interes. Do sprzedania dystrybucja i filja pieczywa. Potrzeba rs. 280. Wiadomość: Chmielna 41, w dystrybucji. 30499

W restauracji jest do odstąpienia kuchnia i bufet, komorne tanie. Ulica Mokotowska № 59. 30498

5 tysięcy do ulokowania na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u Suszczyńskiego, Nowy-Świat № 42. 30 67

Lokale.

Czysta 4. Zaraz do wynajęcia 3 lokale kawalerskie, po dwa pokoje. — Od 1 lipca 1892 r. apartament z 12-tu pokoi z wszelkiemi wygodami, oraz dużą stajnią i wozownią lub bez tych—w domu skanalizowanym. 28658

Do wynajęcia salon, zaraz z meblami, usługą. Wspólna № 2, m. 6. 30448

Do wynajęcia pokój frontowy na pierwszem piętrze, z meblami. Nowy-Świat 45, mieszkania 3. 30514

Jerozolimska № 63. Do wynajęcia w każdym czasie, lokal na parterze, 5 pokoi, przedpokój, pasaż, kuchnia i wszelkie inne wygody, za rs. 750 rocznie. 30200

Lokal 8 pokoi, przedpokój, kuchnia, wanna i waterklozet, do wynajęcia. Lokal zupełnie odnowiony. Cena bardzo nizka. Marszałkowska 153, róg Królewskiej. 30121

Pokój oddzielny lub pomieszczenie dla przyzwoitej kobiety. Nowy-Świat 4—15. 30516

Potrzebny lokal, złożony: z dwóch sal i 3-ch pokoi z kuchnią, w okolicy Tamki, Oboźnej, Solca. Adresy przyjmuje Kurjer pod literami J. D. 30184

Połowa dużego pokoju do najęcia dla mężczyzny. Hoża 30—7. 30374

Poszukuje się 4-ch pokoi lub 3-ch dużych, w okolicy placu Teatralnego, od 1 stycznia 92 roku. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. M. W. 30419

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 30 02

Pokój dla nauczycielki. Długa № 11, mieszkania 22. Tamże lekcje tańca dla dorastających panienek. 29510

Pokój frontowy 15, mniejszy 19, 1-e piętro, umeblowany, z usługą. Plac św. Aleksandra 14. 29929

Pokój z całodziennem utrzymaniem. Chłodna 58, m. 28. 2 13r

Pokój przy rodzinie, z osobnem wejściem i widokiem na ogrody, jest zaraz do odnajęcia. Wiadomość w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej. 30259

Pokój umeblowany, z usługą, do wynajęcia w każdym czasie. Krucza № 15, mieszkania № 5. 30163

Potrzebne dwa pokoiki suche, ciepłe i widne, w blizkości Pragi. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod „Emerytce." 30138

Sześć pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, na 1-m piętrze, z wszelkiemi wygodami, do najęcia każdego czasu. Wspólna № 32. 30063

Salon, gabinet i przedpokój, 2-e piętro, elegancko umeblowane, obok kolumny Zygmunta. Podwale 4. 301000

Sklep, pokój z kuchnią i przedpokój, do wynajęcia w każdym czasie, za rs. 700. Nowo-Senatorska № 7. 30161

Sklep przy ulicy Żabiej № 4, do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u rządcy pałacu № 472. 30254

Sklep z oknem wystawowem, przedpokój i pokój, na cukiernię, restaurację, zaraz do wynajęcia. Chmielna № 56. 30307

Zaraz pokój do wynajęcia przy familji. Śliska № 4, m. 8. 30203

Doniesienia rozmaite.

A) Produkta wiejskie, codzień świeże, nadchodzą na ul. Chmielną 15. 29281

Apolonja Kotarska, kilkoletnia wspólniczka Anny Fiszer wykończa suknie i okrycia podług najświeższych fasonów. Wspólna 32. 30168

A) Egzercytowanie na fortepianie. Marszałkowska 123, m. 13. 30120

A) Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, mieszk. 8, wyucza w trzy tygodnie robienia wszelkich fasonów; przyjmuje robotę, przerabia, odświeża. 2961r

Administracja łaźni parowej „pod Blachą" dawniej Naimskiego (róg Dobrej i Białoskórniczej) zawiadamia, że od dnia 19-go b. m. ceny oddziałów wyższych zostaną zniżone o 5 kop., t. j.: z 25 na 20 i z 35 na 30 kop. 30146

Gimnastyka dla dzieci w godzinach popołudniowych w zakładzie freblowskim, Zielna 11, rozpocznie się 1 listopada. 2985r

Kapelusze do ubierania od 30 kop. Marszałkowska № 138, m. 5. 30141

Kapelusze ubierają się od 50 kop. w fabryce kwiatów J. Kozłowskiej. Ulica Senatorska № 8. 29905

Kobieta przyzwoita poszukuje dziecka do piersi. Piękna 62 domu, m. 11. 30521

Kapelusze jesienne, po cenach bardzo przystępnych poleca nowo-otworzony magazyn mód M. Zielińskiej. Senatorska № 22, róg Bielańskiej. 30033

Lekcje haftu zbiorowe 3 rs. miesięcznie. Nowy - Świat 37, m. 3. 30417

Młoda mężatka pragnie przyjąć dziecko do piersi. Wiślana № 2, m. 12. 30461

Magazyn Elżbiety Banachowskiej wykończa suknie, szuby, okrycia, akuratnie, podług najświeższych fasonów, po cenach umiarkowanych. Nowy-Świat 59. 30262

Najtańsza introligatornia przy księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wprost dworca kolejowego. 27837

Nagrody rs. 3. Za mopsika. W dniu 15 października wieczorem, na Marszałkowskiej około Chmielnej zaginęła suczka młoda, mopsik, maści popielatej, z czerwoną tasiemką na szyi. Uprzejmie uprasza się o odprowadzenie pod № 44 na Pańską, mieszkania № 13, za powyższą nagrodą, jeśli takowa żądaną będzie. Takąż nagrodę otrzyma ten kto doniesie, gdzie takowa jest przetrzymywaną, a przywłaszczyciel do odpowiedzialności pociągniętym zostanie. 30513

Od 3-ch rubli suknie i okrycia podług najświeższych modeli, przyjmuje pracownia A. Jagielskiej. Hortensja 7. 30428

Obiady! w domu prywatnym smaczne, zdrowe. Daniłowiczowska № 10, m. 1. 30434

Obiady prywatne, na świeżem maśle. Ulica Chmielna 47—10, parter, prawa oficyna. 30375

Obiady prywatne, po siedem i pół rs. miesięcznie. Złota 31, mieszk. 7. 30487

Od 30 kop. ubieram kapelusze, modnie i elegancko. Elektoralna № 41, m. 10. 30318

Pracownia sukien „Tomiry" wykończa takowe podług najświeższych fasonów, po cenach przystępnych. Hoża 14, m. 7. 30147

Poszukuję kobiety blizko Marszałkowskiej, któraby wzięła dziecko na garnuszek. Złota № 16, mieszkania 4. 30423

Suka dog przybłąkała się, odebrać można za zwrotem kosztów. Szmulowizna, Wiosenna 17, mieszkania 10. 2986r

Świadectwo wydane przez komitet cenzury na prawo utrzymywania fotograficznego zakładu w Warszawie za № 2170 z d. 11 stycznia 1889 r. zaginęło. Znalazca zechce złożyć: Nowo-Miodowa № 3, do rządcy domu. 30301

Tanio!!! Doniczki z roślin, jardinierki ubieram, garniturki balowe, pracownia kwiatów, Niecała 6, mieszkania 15. 30510

Wyżymaczki naprawia z roczną gwarancją, specjalista. Wiadomość w fabryce wyrobów metalowych, przy ulicy Erywańskiej № 7. 30457

Wyuczam pończosznictwa ulepszonym sposobem, kurs 15 rs. Potrzebne są uczennice i wykończarki. Krucza 5, m. 27. 30421

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 30197

Zgubiłem kwit Banku Handlowego w Warszawie z inkassy mojej, składający się z weksla № 4625 na rs. 60 na p. Kawiana w Suwałkach, płatny 3 (15) września r. b. Znalazca odda Aronowi S. Altfeld, Dzika 38. 2988r

Znaleziono dwa półkoszulki damskie, odebrać można u stróża: Ujazdowska № 10. 30149

Ż) Staniki trykotowe „Jersey" wielki wybór, najlepsze fasony. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki, Niecała 12. 30507

Ż) Ballayeusses do sukni najtańsze. „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 30507

Ż) Woalki największy wybór od 12 kop. i do najdroższych. „Manufaktura krajowa," Niecała 12. 30508

Ż) Karbowanie sukien, plisowanie koronek. „Manufaktura krajowa", A. Brochocki. Niecała 12. 30507

3 Trębacka. Używaną garderobę damską i dziecinną kupuję, sprzedaję, zamieniam. 30438

10 kopiejek. Krawaty przyjmuję do prania wszelkich fasonów i gatunków, nowe są do nabycia. Tanio nauka krawatów. Chmielna 47—10, parter. 30373

55 kopiejek mocne nie wypierające pończochy, wybór dziecinnych, skarpetek, staniki. Marszałkowska № 129. Fabryka, oficyna. 30139

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Октября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).